



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

3/1997

BIBLIOTEKARZ

Jacek WOJCIECHOWSKI:
Powiatyzacja

Anna Maria KRAJEWSKA:
Co się zmieniło po 2 latach nauki

Bogumiła WARZĄCHOWSKA:
Wpływ biblioteki i bibliotekarza na motywację
czytelniczą studentów

Anita RUDAŚ, Agata BRUSZEWSKA:
Komputeryzacja bibliotek pedagogicznych

DRODZY CZYTELNICY
Koleżanki i Koledzy Bibliotekarze!

Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, odpowiadając na liczne prośby i postulaty udostępnia kolejne książki znanych autorów, poświęcone problemom komputeryzacji bibliotek.

Oferujemy Państwu tytuły:

- niezbędne w każdej nowoczesnej bibliotece
- służące opanowaniu nowych technik
- wzbogacające fachowe umiejętności
- wzmacniające poczucie naszej profesjonalnej wartości

Proponujemy Państwu promocyjny zakup następujących książek:

- Jerzy Maj, Marek Nahotko, Władysław Szczęch
ZASTOSOWANIA KOMPUTERA W BIBLIOTECE (poradnik), Warszawa 1996, str. 160
cena 12,- zł

Omawia m.in.:

- programy obsługi bibliotecznych baz danych
- oprogramowanie sieciowe
- sprzęt komputerowy dostępny w bibliotekach polskich
- komputerowe redagowanie tekstów
- Aleksander Radwański

KOMPUTERY, BIBLIOTEKI, SYSTEMY (podręcznik), Warszawa 1996, str. 160 cena 10,- zł

Zapoznaje z:

- podstawowymi pojęciami technologii informacyjnej
- oprogramowaniem i jego systemami
- zastosowaniem baz danych
- planowaniem automatyzacji
- usługami internetu

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Mat. III Ogólnopolskiej Konferencji, Supraśl k/Białegostoku 3-5 czerwca 1996 r. (red. Jan Wołosz)
Warszawa 1996, str. 172, cena 15,- zł

Prezentuje:

- stopień zaawansowania komputeryzacji w wybranych woj. bibl. publ.
- przegląd standardów komputerowych w zarządzaniu biblioteką
- kryteria wyboru systemu dla małej i średniej biblioteki
- języki hasel przedmiotowych

Anna Paluszkiewicz

**STRUKTURA DANYCH BIBLIOGRAFICZNYCH W ZINTEGROWANYCH SYSTEMACH
BIBLIOTECZNYCH.** Warszawa 1997 str. 40 cena 5,- zł

Zawiera informacje o:

- formatach USMARC
- strukturze i zawartości kartoteki hasel wzorcowych
- zawartości rekordów: bibliograficznego, kartoteki hasel wzorcowych
- symbolach klasyfikacyjnych

Oferujemy również ciągle przydatne materiały I Forum SBP, nt.:

„KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH”. Warszawa 1994, str. 312 cena 7,50 zł

Wszystkie wymienione tytuły uzupełniając się — tworzą cykl wydawniczy godny Państwa uwagi

Sprzedaż wysyłkowa — szybka i terminowa!

Biurowo Zarządu Głównego SBP
Dział Promocji i Wydawnictw
ul. Hankiewicza 1, p. 104
02-103 Warszawa-Ochota
tel. (0-22) 22-43 45, fax/tel. 22 51 33

Od redaktora

Uczestniczyłem ostatnio w zebraniu sprawozdawczo-wyborczym mojego Koła SBP. Po ceremoniale rytuału wyborczego – dyskusja: bardzo ciekawa, żywa, w której głos zabierali prawie wszyscy uczestnicy. Bądź co bądź były wśród nich m.in. osoby o znanych nazwiskach, szefowie dużych zespołów pracowniczych, autorzy książek, publicyści, organizatorzy konferencji krajowych i międzynarodowych, członkowie władz Stowarzyszenia z prezesem na czele. Jakże przekonująco wyrażano poglądy, jak przenikliwe opinie... A wszystkie one dotyczyły środowiska, zjawisk społecznych, establiszmentu, błędów i przewinień cudzych... Słuchając, w pewnym momencie, sam sobie postawiłem pytanie: skoro stać nas na tak trafną diagnozę zjawisk i analizę zdarzeń, to dlaczego tak opornie idzie nam rozwiązywanie problemów od dawna trapiących bibliotekarstwo? Przecież takie same dyskusje, a może i ciekawsze, toczono w setkach innych kół, na konferencjach, na łamach prasy fachowej. Czyżbyśmy mieli jakąś wrodzoną lub nabytą skazę, która uniemożliwia nam urzeczywistnianie naszych idei i pomysłów? Choć podobnych pytań jawiło się więcej, nie odwołałem do nich, ale nie nas, nie tego co sami możemy zrobić dla rozwiązania podnoszonych problemów. Jest więc coś niedobrego w tym, że sypiąc pomysłami i propozycjami, zadowalamy się „rzucaniem pereł przed wieprze” i usatysfakcjonowani naszymi gestami, zapominamy o nich, pozostając w gotowości do sypania nowymi przy najbliższej okazji.

Dlaczego więc nie staramy się o pozyskanie sojuszników dla naszych pomysłów? Dlaczego nie angażujemy chociażby ulamka wysiłków, jakie wkładamy w produkowanie nowych pomysłów – w ich urzeczywistnianie?

Odpowiedzi na te pytania należy chyba szukać w przedsięwzięciach, jakie mimo wszystko są podejmowane w środowisku. Takim są na pewno prace nad nową ustawą biblioteczną. Przypomnijmy więc, że najpierw długo dyskutowaliśmy o potrzebie jej opracowania. Kiedy jednak Stowarzyszenie zorganizowało odpowiednie prace i projekt ustawy ujrzał światło dzienne, zdarzyła się rzecz zadziwiająca: zupełnie niemrawa dyskusja i petycje do władz, aby zorganizowały inny zespół specjalistów, który powinien opracować właściwy projekt. W ten sposób projekt opracowany pod auspicjami Stowarzyszenia został zdezawuowany, co było na rękę wysokim urzędnikom państwowym, bo przy nawykach centralistycznych nadal nie jest im łatwo godzić się z myślą, że jakieś niezależne ciało społeczne przygotowuje propozycje, do których muszą się ustosunkować i ujawnić swoje kompetencje. Ważne było, że w opiniach o projekcie ujawniły się podziały. Urzędnicy wzięli więc sprawę w swoje ręce. Nie pomogły opinie ludzi rozsądnych ani odżegnywanie się autorów projektu SBP od późniejszych twórców opracowywanych w wąskich gronach, dziwnie dobraćanych osób. Projekt wylądował w Sejmie, gdzie pracuje nad nim podkomisja. Przypadkowy uczestnik jednego z posiedzeń podkomisji określił rezultaty tych prac zwięźle: „Co za nędza, co za lichota!”. Oby się mylił, oby opracowano ustawę dobrą!

Ale czy może zdarzyć się cud w sytuacji, gdy środowisko (i jego elita) pogodziło się z brakiem wpływu na te prace i w zasadzie całą sprawą przestało się interesować? Zapewne do czasu. Gdy Sejm uchwali ustawę, a będzie to ustawa kiepska, dyskusja zapewne wybuchnie. Tylko, że nie będzie to już miało żadnego znaczenia. Najwyżej komuś po wypowiedzeniu słów oburzenia poprawi się samopoczucie...

Z tego wszystkiego płynie ciągle ten sam wniosek: musimy podjąć się zorganizowania siły oddziaływania środowiska, musimy się organizować. Tego nie uzyska się rzucaniem pereł przed one stworzenia ani oddaniem się poszukiwaniu źdźbła w żnieniu bliźniego, ani gadaniną, ani pisaniną, lecz praktycznym włączaniem się w konkretne przedsięwzięcia. Dobrze, by mieli to na uwadze także uczestnicy Krajowego Zjazdu Delegatów SBP, którzy niedługo już zostanie zwołany i będzie deliberował nad nowym programem działania i wybierał nowe władze.

Jan Wołosz

Listy

Szanowna Redakcjo!

W związku z redakcyjnym postscriptum do mojego artykułu „O nietypowym początku komputeryzacji etc.” („Bibliotekarz” nr 10 s. 25-26), stwierdzam, że w opisywanej bazie BD 44 przy ul. Górnośląskiej 1 w Warszawie stosowany jest format zgodny ze standardem MARC-BN we wszystkich elementach opisu w zakresie pól od 001 do 999 włącznie, co zresztą implicite wynika z treści artykułu. Użytkowanie pól od 1000

wzwyż do wpisywania danych o zastosowaniu lokalnym jest dopuszczalną i dość powszechną praktyką i w niczym nie narusza wymienności podstawowego zrębu danych. Nawet w skali międzynarodowej, jakkolwiek wątpię, aby zainteresowanie bazą BD 44 zablokowało łącza Internetu.

Małgorzata Rakowiecka
Biblioteka dla Dzieci
i Młodzieży nr 44
Warszawa-Śródmieście

Ukazuje się od maja 1992 r.

Notes

wydawniczy

W każdym numerze:

- zapowiedzi wydawnicze
Centrum Informacji o Książce
- największy w kraju, liczący
około 1000 tytułów zestaw
nowości wydawniczych
- bestsellery hurtowni - cykliczna analiza
wyników sprzedaży w największych
firmach dystrybucyjnych
- publicystyka poświęcona problemom
ruchu wydawniczego
- kronika: co sływać w branży?
- problemy bibliotek

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3

**MIESIĘCZNIK
WYDAWCÓW,
KSIĘGARZY,
BIBLIOTEKARZY,
HURTOWNIKÓW**

**I WSZYSTKICH
ZAINTERESOWANYCH
RYNKIEM KSIĄŻKI**

oferujemy prenumeratę

tel. 642 95 53, fax 642 27 69

Artykuły

Jacek Wojciechowski

Powiatyzacja

Powiaty a biblioteki — sieci faktycznie istniejące — zalety sieci powiatowej — problemy do rozstrzygnięcia i rozwiązania — droga do „bezbibliotecznego raj” (red.)

POWIATYZACJA

Ze zdumieniem przeczytałem właśnie oświadczenie, jakoby nie było żadnych opinii na temat bibliotekarstwa w planowanych strukturach powiatowych. Naliczyłem bowiem już takich tekstów ponad dwadzieścia — sam opracowałem model bibliotecznego powiatowej („Przegląd Biblioteczny” 1993 nr 3/4) — a publikacji zagranicznych o podobnej treści, także dla nas użytecznych, dałoby się zliczyć na setki. No więc to jest gadanie mydlane: niby coś, a naprawdę nic.

A zaś inna sprawa, że na temat powiatyzacji — także bibliotek — daleko nie wszystko zostało wymyślone oraz powiedziane. Co więcej: nie wiadomo nawet, czy pomysł w ogóle wejdzie w życie, a sam kształt administracyjnego podziału kraju nie jest do końca skonkretyzowany, trudno zatem o roztrząsania szczegółowe. Natomiast można jednak określić główne przesłanki i ewentualne kierunki oraz potrzeby zmian.

PUNKT WYJŚCIA

Powiaty były w Polsce od dawna, starosta powiatowy to wszak ten urzędnik, któremu dzieci budowały mosty. Ale jeden pan nie znał tej zabawy i zniszczył powiaty, plotąc coś przy tym o postępie. Z organizacyjnego punktu widzenia decyzja była nonsensowna, rozpiętość zarządzania bowiem — według reguły V. A. Graicunasa — okazała się zbyt rozległa i trzeba było rozbudować zarządzanie centralne oraz wojewódzkie.

Polskie bibliotekarstwo publiczne, od początku komponowane na modelu powiatowo-

wym — tak jak i szkolnictwo — otrzymało wtedy cios nokautujący, po którym zamroczenie trwa do dzisiaj. W nowych układach nie udało się do końca odtworzyć funkcjonalnej sprawności.

Sieci gminne, złożone na ogół z 2-4 bibliotek publicznych, są za słabe na samodzielną egzystencję. Dlatego zresztą zostają nierzadko wcielone do ośrodków bądź centrów kultury, lub innych koszmarków, też stalinowskiego chowu. A znów sieci wojewódzkie, nie dosyć że popękane (biblioteki samorządowe — biblioteka państwowa), są z reguły zbyt liczne na sprawne funkcjonowanie, składają się bowiem z kilkunastu bibliotek. Zatem z bibliotecznego punktu widzenia, jeżeli powiaty jednak nie powstaną, należałoby powołać sieci rejonowe — jakkolwiek złudzenie, że to jest możliwe, wrzucam do sedesu.

Na razie jedyne sieci bibliotek, zdolne do samoistnego funkcjonowania, to wielkomiejskie sieci bibliotek publicznych oraz wojewódzkie sieci bibliotek pedagogicznych. Przy czym tym pedagogicznym tu i ówdzie robi się kuku, podłączając je do dziwacznych tworów wieloinstytucjonalnych. No więc nie ma tych sieci w nadmiarze, oj nie.

I jest jeszcze w punkcie wyjścia rejestr innych wątpliwości. Nie wiadomo wszak gdzie powstaną powiaty i ile ich będzie, jak też nie wiadomo, które uchowają się województwa. Trwa dramatyczne urabianie opinii. Oraz nie wiadomo w gruncie rzeczy, co znaczy „państwowo-samorządowe” województwo.

Wiadomo tylko na pewno, że reforma administracji kraju musi nas sporo kosztować. Kto twierdzi inaczej, nie wie o czym mówi.

ZALETY SIECI

Z bibliotecznego punktu widzenia powiaty, rejony lub inne średnio-duże obszary obsługi są wręcz nieodzowne, ponieważ stwarzają warunki dla powstania sieci bibliotecznych, liczących 20-50 bibliotek publicznych. Przez sieć zaś rozumiem powiązany organizacyjnie zespół bibliotek, finansowany (przynajmniej częściowo) ze wspólnego źródła, gdzie można podzielić zadania i skoordynować obowiązki.

Jak więc łatwo zauważyć, zakładam że sieć powiatowa musi być silniej wzajemnie powiązana niż obecnie wojewódzka, a środki w całości lub częściowo powinny pochodzić od jednego sponsora. Powiatowego — jakkolwiek gminne dokładki też powinny być obligatoryjnym wsparciem.

W jakim to wszystko celu? Ano w takim, żeby funkcjonować taniej, skuteczniej i autonomicznie. Tylko powiatowa sieć bibliotek może stanowić organizm samodzielny oraz samoistny, którego żadne centrum kultury albo inny gok nie zdoła połączyć bez ryzyka zadławienia. Jest więc cień szansy na zachowanie samodzielności bibliotek — a zwróć uwagę, że prawo autorskie tylko bibliotekom, a nie innym instytucjom, pozwala udostępniać piśmiennictwo oraz materiały pozapiśmiennicze bez nieodzwonej licencji. Inni po prostu piraczą.

W sieci powiatowej można scentralizować i tym samym umożliwić, lub znacznie poprawić oraz zekonomiczować, niektóre procesy biblioteczne oraz administracyjne. Przede wszystkim można powołać własną administrację oraz księgowość i nareszcie być dysponentem własnego budżetu. Na razie bowiem uprawia się proszalnictwo.

Można też scentralizować gromadzenie i usuwanie (selekcję) oraz opracowanie zbiorów — zresztą z prawem każdej biblioteki do zgłaszania dezyderatów. Tak jest taniej, sprawniej, bardziej fachowo, no i można stworzyć zespół zbiorów cyrkulacyjnych czyli obiegowych.

Scalania wymaga służba informacyjna, koordynowana w powiatowej bibliotece (tam powinno być wejście do sieci elektronicznej) i od strony technicznej obsługiwana przez tamtejszego specjalistę elektronika. W bibliotece powiatowej można zorganizować objazdową obsługę osób niewidomych, chorych i niepełnosprawnych oraz utworzyć agendy usług specjalnych (np. muzycznych lub audiowizualnych) na użytek całej sieci powiatowej. No i nie wolno zapomnieć o instruktorach: to ważny — jeżeli nie najważniejszy — czynnik, stabilizujący powiatową sieć bibliotek.

Na podobnych zasadach powinna dokonać się powiatyzacja sieci bibliotek pedagogicznych i szkolnych, ściślej wzajemnie powiązanych. Może mianowicie nareszcie powstałyby realne możliwości sprawowania opieki merytorycznej nad bibliotekami szkolnymi przez biblioteki pedagogiczne — trochę na podobień-

stwo proponowanych wyżej zasad. To wymagałoby oczywiście istotnego wsparcia kadrowego i materialnego bibliotek pedagogicznych, ale nie byłby to start od zera, znakomitą większość powiatowych bibliotek pedagogicznych dałoby się bowiem utworzyć, przekształcając dotychczasowe pedagogiczne biblioteki filialne. Taka szansa już się nie powtórzy, a bez tego rozwiązania biblioteki szkolne prędkiej czy później nam wyzdychają.

MARIAŻE

Powstaniu powiatowych sieci bibliotecznych nie musi towarzyszyć utrata autonomii bibliotek małomiejskich lub gminnych bądź szkolnych, ani zerwanie więzi lokalnych. Trzeba scentralizować służby i procesy, o których tu wspominałem, reszta zaś może pozostać pod kontrolą samorządów lokalnych, zwłaszcza jeżeli będzie to „reszta” realizowana za ich pieniądze. Ale oczywiście łatwiej będzie scalać sieci biblioteczne w większych miastach, gdzie powstaną powiaty grodzkie.

Co natomiast rysuje się w strefie marzeń kłopotliwych, to pomysł scalenia bibliotek powiatowych z miejskimi w miastach, gdzie jest ich siedziba. Wszak biblioteczna opieka merytoryczna polega na tym, że mniejszymi bibliotekami zajmują się większe. Potrzebna więc jest autentyczna i niemała biblioteka powiatowa — a nie powiatowe biuro biblioteczne. Zatem scalić dwie w jedną byłoby najlepiej. Na przeszkodzie jednak staną na pewno ambicje oraz emocje, a z tym walczy się z trudem i zwykle przegrywa.

No a co z bibliotekami wojewódzkimi? Tych nie radziłbym łączyć z samorządowymi w przyszłości, powstać bowiem musiałyby hybrydy wojewódzko-powiatowo-miejskie. Biblioteki wojewódzkie muszą stać się bibliotekami dużymi, ze sporą strefą udostępniania, zwłaszcza zbiorów naukowych i niech będą jednostkami o zadaniach strategicznych oraz ponadpowiatowych, ze specjalnymi służbami, w tym zwłaszcza instrukcyjno-metodyczną.

Oto zaś co można tam zlokalizować poza usługami: ponadregionalne bazy informacyjne, agendy zbiorów specjalnych, biblioteki objazdowe, programy zawodowego doskonalenia, obowiązki promocyjne, analizy i prognozy strategiczne, najrozmaitsze grona konsultantów — oraz inne agendy oraz zadania, według indywidualnej woli. Osobiście sądzę, że wyszłoby to bibliotekom na korzyść — jest to bo-

wiem rozwojowy program dla naszego bibliotekarstwa, stwarzający jakąś nadzieję.

PRZEBUDZENIE

No, ale już pora wstawać. Pospaliśmy sobie dość długo, pośniło nam się przyjemnie, już zatem wystarczy — teraz biegiem do rzeczywistości. Otóż najprawdopodobniej nic z tego nie będzie. Żadne takie!

Już prędzej powstaną powiatowe centra subkultury i odnowy biologicznej, gdzie oddziały wypożyczania książek znajdą przytuliska ewentualnie w piwnicach. Bibliotekom pedagogicznym kroci się ożenek z kolegiami nauczycielskimi, a zaś biblioteki szkolne przekształcą się w biedateki. Powiatyzacja może tu niczego nie naprawić. Nie ma stosownego lobby.

Nie sądzę, żeby w ferworze powiatyzacji ktoś miał do bibliotek głowę. Już raczej inną część ciała. A od nas samych nie zależy prawie nic. Tak więc nie przesadzałbym z optymizmem.

Bez większych zagrożeń uchowają się natomiast biblioteki uczelniane, ale też tylko na razie. Z czasem bowiem dosięgnie je w końcu proces wirtualizacji: w wirtualnych bibliotekach wirtualni użytkownicy rzucą się na wirtualne zbiory, a wirtualni bibliotekarze będą pobierać wirtualne pensje. Tego przecież uczymy w naszych bibliotekarskich wykładach na naszych bibliotekarskich uczelniach. No więc może być i tak, że po wirtualizacji i po powiatyzacji, na ziemi zapanuje bezbiblioteczny raj.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski pracuje na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz jest dyrektorem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Szanowni Państwo!

Bank Gdański zmienił konto
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

IV Oddział Banku Gdańskiego
w Warszawie
Rach. nr 10401019-4040-132

Anna Maria Krajewska

Co się zmieniło po 2 latach nauki — ocena zaocznych szkół bibliotekarskich przez absolwentów

Charakterystyka absolwentów — zainteresowanie programem nauczania — trudności w nauce — zadowolenie z nauki — dostrzegane potrzeby zmian (red.)

Badania słuchaczy bibliotekarskich szkół zaocznych, o których będzie mowa, stanowią uzupełnienie i kontynuację badań przeprowadzanych wcześniej w szkołach stacjonarnych. Pisała już o nich w swym artykule Barbara Budyńska¹⁾.

W badaniach słuchaczy szkół zaocznych przeprowadzono dotychczas dwa pierwsze etapy, tzn. wypełniali oni ankietę tuż po rozpoczęciu nauki²⁾ i w momencie opuszczania szkoły.

W niniejszym tekście przedstawię opinie słuchaczy tych szkół o instytucjach, w których przez dwa lata pobierali naukę, ich początkowe oczekiwania oraz to czy — i w jakim stopniu — oczekiwania te zostały spełnione.

Absolwenci to 170 osób, które

uczestniczyły w obu etapach badania.

Stanowiły one ponad połowę absolwentów siedmiu szkół objętych naszymi badaniami (czyli filii CUKB w Białymstoku, Bydgoszczy, Gdańsku i Lublinie oraz PSBZ w Warszawie, Wałbrzychu i PSKOiB we Wrocławiu). Ich ankiety połączono i porównano odpowiedzi na te same pytania w początkowym i końcowym okresie nauki. Dzięki temu uchwycono zmiany opinii konkretnych osób.

Nasi respondenci mieli średnio po 31 lat. Większość (51,8%) pochodziła ze wsi i małych miasteczek. Przeważały kobiety (w całej grupie było 7 mężczyzn). Najwięcej osób pracowało w bibliotekach publicznych (44,1%), nieco mniej — w szkolnych (32,9%). W bibliotekach naukowych pracowało 8,8% i 1 osoba — w bibliotece publiczno-szkolnej. Wśród pracowników bibliotek przeważały osoby, które do bibliotekarstwa trafiły z innych zawodów. Stanowiły one 3/4 bibliotekarzy wypełniają-

cych ankietę. 23 osoby (13,5%) nie pracowały w bibliotekach. Wśród nich 12 nie pracowało w ogóle, reszta to (z jednym wyjątkiem) nauczyciele i pracownicy administracji szkół. Jednocześnie ankietowanych nie pracowało ani podczas I, ani podczas II etapu badań. Były to osoby w wieku od 22 do 27 lat, głównie niezamężne kobiety. 2 osoby pisały, że otrzymują zasiłek dla bezrobotnych.

W sytuacji zawodowej 30 respondentów zaszły zmiany. Połowa stwierdziła zmiany niewielkie, dotyczące zakresu wykonywanych obowiązków. U pozostałych były to zmiany istotniejsze: zyskanie lub utrata pracy, utrata części etatu, rozbieżność lub scalenie etatu, zmiana miejsca pracy, awans (ta ostatnia zmiana dotyczy 4 bibliotekarek). Aktywną grupę stanowili nauczyciele, którzy przechodzili do bibliotek lub wracali do poprzedniego zawodu.

Zainteresowanie programem nauczania

było w badanej grupie bardzo duże: 84,1% ankietowanych pisało o tym, że pewne zagadnienia zainteresowały ich szczególnie. Interesowano się głównie przedmiotami zawodowymi. Najbardziej ceniono NoK (Nauka o książce, 33,5%), literaturę (30,6%) i bibliotekarstwo (25,9%). Inne przedmioty wymieniane były znacznie rzadziej, 11,2% respondentów szczególnie interesowało się czytelnictwem, 9,4% pedagogiką, 5,9% informacją naukową, po 3,5% psychologią i wiedzą o kulturze.

Biorąc pod uwagę liczbę osób zainteresowanych w obu etapach badań, popularność programu ani nie wzrosła, ani nie zmalała.

Na początku nauki popularność przedmiotów zawodowych była nieco mniejsza niż pod koniec. Wzrosło również zainteresowanie pedagogiką (z 1,8% do 9,4%) i czytelnictwem (z 1,8% do 11,2%), zmalało zainteresowanie podstawami wiedzy o kulturze (z 12,3% do 2,9%) i informacją naukową (z 7,6% do 5,9%). Te dwa ostatnie przedmioty należały do nielubianych. Krytycznie wypowiadała się o nich co 10 ankietowana osoba i co 4 dostrzegająca w programie treści zbędne. W toku nauki krytyczne nastawienie wobec programu wzrosło — na początku wśród naszych 170 respondentów 1/3 (31,8%) dostrzegła treści zbędne lub mało interesujące, pod koniec liczba ich wzrosła o 10% (41,2%). W obu etapach najczęściej było przeciwników „suchej teorii”, „formulek”, „wkuwania na pamięć” (wypowiadał się przeciwko nim co 10 respondent). Rzadko

wskazywano na konkretne przedmioty i zagadnienia. Pod koniec nauki nieznacznie wzrosła liczba niechętnych wiedzy o kulturze, a dwukrotnie (z 5,9% do 10,6%) — informacją naukowej. Większość respondentów (69,4%) nie zmieniła zdania; w tym prawie 1/3 (21,2%) niezmiennie uważała, że w programie są treści zbędne, a z górą 2/3 (48,2%) — że nie ma: „Nawet jeśli coś jest nudne, trzeba to opanować dla sprawności w pracy”.

Potrzebę wprowadzenia zmian w programie widziało więcej osób, niż wskazywało na istnienie węg treści zbędnych lub mało interesujących. Była to ponad połowa ankietowanych (57,6%). Ograniczenia programu chciał co dziesiąty respondent (11,2%) a co piąty zwolennik zmian (19,4%). Chodziło o wyeliminowanie części zagadnień teoretycznych („mniej teorii”), usunięcie niektórych tematów z wiedzy o kulturze, pedagogiki, czytelnictwa, ograniczenie programu tylko do przedmiotów zawodowych.

Przeważały jednak osoby, którym zależało raczej na rozszerzeniu programu niż na jego ograniczeniu. Były to 2/3 zwolenników zmian (67,3%). Główny postulat dotyczył wprowadzenia większej liczby godzin poświęconych na ćwiczenia i zajęcia praktyczne — zgłosiła go 1/3 reformatatorów (30,6%). Ponadto 1/5 zwolenników zmian domagała się wprowadzenia zajęć z komputerem. Nieliczni chcieli więcej czasu poświęcić na przedmioty zawodowe.

Co 3 respondent (35,9%) przyznał się do

trudności

w nauce. 1/5 mających trudności w nauce jako ich przyczynę wskazała obszerny program nauczania. Ważną przeszkodą była niezajomość zagadnień, o których mówiono na zajęciach. Starszym słuchaczom największą trudność sprawiała przerwa w nauce. Część osób uważała, że niektóre zagadnienia były trudne, albo nie spodobał im się sposób prowadzenia zajęć.

Połowa trudności to przeszkody organizacyjne. Skarżono się na kłopoty w pogodzeniu nauki z obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi (21,3% N = 61). Wymieniano również przyczyny osobiste, problemy rodzinne, kłopoty ze zdrowiem itp. (11,5% N = 61).

Wypowiedzi słuchaczy, którzy przyznali się do trudności w nauce sugerują, że były to często osoby ambitne, zaangażowane w zdo-

bywanie wiedzy, niekoniecznie uzyskujące gorsze oceny niż inni.

Zainteresowanie programem było większe wśród słuchaczy z trudnościami niż wśród słuchaczy bez trudności (odpowiednio 88,9% N = 63 i 81,3% N = 107). Ci pierwsi mieli też większą skłonność do proponowania zmian w programie (odp. 63,5% N = 63 i 54,2% N = 107). Z drugiej strony respondenci, którzy nie mieli trudności w nauce, częściej byli z niej zadowoleni niż ci, którzy je mieli.

Trzeba podkreślić, że nasi respondenci podobnie jak ich koledzy ze szkół stacjonarnych „ogólnie rzecz biorąc” wyrażali głębokie

ukontentowanie

z pobytu w szkole bibliotekarskiej. W sumie zadowolonych z niej było 84,7% (N = 170), niezadowolonych zaś — 2,3% (4 osoby), reszta to niezdecydowani (13%). Jednak w przeciwieństwie do młodszych kolegów przyczyny zadowolenia z uczęszczania na zajęcia były mocno związane z zawodem. Najczęściej wymieniane motywy to zdobycie kwalifikacji i przygotowanie do pracy w bibliotece (44,4%) oraz uzyskanie wiedzy, która przydaje się w pracy (32,3%).

Co można powiedzieć o przyczynach niezadowolenia ze szkoły? Część z wymienianych tu motywów pojawiła się również w uwagach o proponowanych zmianach programowych. Niezadowolenie wynikało:

- ze zbyt małej liczby godzin poświęconych na ćwiczenia,
- ze źle rozwiązanej sprawy egzaminów („jest ich stanowczo za dużo”),
- niewystarczającego udziału w programie aktualnych zagadnień,
- z niepewności czy zostało się dobrze przygotowanym do pracy,
- z przekonania, że ukończenie szkoły nie zmieni sytuacji zawodowej.

Sześcioro respondentów nie tłumaczyło przyczyn swego niepełnego zadowolenia a dwoje „nigdy się nad tym nie zastanawiało”.

Powtórzmy: przeważająca większość to osoby w pełni zadowolone z ukończenia szkoły. Zostały przygotowane do zawodu, nawet jeśli na to nie liczyły. Prócz tego uzyskały inne ważne satysfakcje: 1/3 wszystkich respondentów uznała, że wzrosło ich poczucie własnej wartości, a zyskało większą pewność siebie w pracy i poczuło się bardziej kompetentnymi 69,4% (N = 147) pracowników bibliotek.

Zadowolenie ze szkoły przeważnie pokrywało się z przekonaniem o jej korzystnym wpływie na wykonywane czynności zawodowe. 3/4 grupy bibliotekarzy zauważyło, że wiedza zdobyta w szkole pozytywnie wpłynęła na ich pracę. 1/3 respondentów (34% N = 147) uważała, że stali się lepszymi pracownikami. Podkreślano większą samodzielność i rozumienie wykonywanych czynności. Inne motywy również wiążą się z przekonaniem o nabytych kompetencjach. 1/5 respondentów pracujących w bibliotekach (19,5% N = 147) pisała, że wiedzę ze szkoły od razu zastosowali w praktyce. Również 1/5 bibliotekarzy-absolwentów podkreślała, że ogólnie wiele się nauczyli, że zmienił się ich stosunek do pracy a nawet charakter, że otoczenie teraz inaczej ich ocenia. 1/5 grupy pisała nie tyle o wpływie szkoły na pracę, ile o zniknięciu własnych obaw o utratę etatu. Sporadycznie pisano o awansie, który już nastąpił albo o spodziewanym.

1/5 (22,4% N = 147) ankietowanych bibliotekarzy albo nie dostrzegła wpływu zdobytej wiedzy na pracę („na razie nie widzę wpływu”), uznała, że wpływ jest niewielki, w ogóle nie wiedziała co odpowiedzieć albo wręcz oceniła wpływ szkoły negatywnie („na minus, bo zamiast pracować, to się uczyć”). Pracowali oni na ogół w większych bibliotekach, zakres ich czynności był ograniczony, a w razie trudności mogli się odwołać do innych współpracowników.

Jakkolwiek wśród absolwentów nie dostrzegających korzystnego wpływu na pracę było więcej niezadowolonych z nauki niż wśród osób, które wpływ ten oceniły pozytywnie (odpowiednio 27,1% N = 33 i 13,9% N = 114), to jednak większość z nich była ze szkoły zadowolona.

Deklaracje i odczucia respondentów są bardzo istotne w ocenie szkoły bibliotekarskiej, interesujące jednak byłoby również przekonanie się, czy w czasie nauki zmienił się ich ogólny sposób patrzenia na funkcjonowanie bibliotek. Ważnym warunkiem świadomości zawodowej ankietowanych był dla nas już w I etapie badań ich

stosunek do zmian w bibliotekarstwie.

Na pytanie czy potrzebne są jakieś zmiany w pracy bibliotekarzy i bibliotek twierdząco odpowiedziało 42,4% (N = 170) ankietowanych na początku nauki i 57% (N = 170) ankietowanych absolwentów. Różnica wynosi 14,6%.

Zmieniło zdanie z „nie” lub „nie wiem” na „tak” — 25,3% respondentów a z „tak” i „nie wiem” na „nie” oraz z „tak” na „nie wiem” — w sumie 15,3% ankietowanych. Różnica zmniejszyła się do 10%. Okazało się, że w II etapie 14,7% (N = 54) wypowiedzi tych, którzy zarówno na początku, jak i pod koniec nauki opowiadali się za wprowadzeniem zmian, to wypowiedzi obszerniejsze i zawierające więcej propozycji niż w I etapie. Odwrotna sytuacja dotyczy 4,1% respondentów. Różnica wynosi znowu 10%. Gdyby dodać oba rezultaty, można by utrzymywać, że w ciągu 2 lat nauki wzrosła świadomość zawodowa co 5 ankietowanej osoby.

Czy coś się zmieniło, jeśli chodzi o wysuwane na początku i pod koniec pobytu w szkole propozycje zmian?

W I etapie 19,4% (N = 72) ankietowanych opowiadających się za wprowadzeniem zmian była zdania, że trzeba zaopatrzyć biblioteki w nowoczesne meble, sprzęt audiowizualny i komputery, w II etapie liczba ich wzrosła do 26,8% (N = 97).

Na początku nauki tylko 5,5% zwolenników zmian chciało przede wszystkim usprawnić pracę przez zmianę jej organizacji, pod koniec nauki widziało taką potrzebę 16,5%.

Podobnie było ze zmianą stosunku do czytelników, wyrażającą się w ściślejszej współpracy ze środowiskiem, wyjściem biblioteki naprzeciw jego potrzeb, w obowiązku zapewnienia dostępu do książek i innych materiałów bibliotecznych wszystkim grupom użytkowników; w I etapie pisało o tym 5,5% zwolenników zmian, w II — już 21,6%. Wzrosła również liczba osób uznających za ważne usprawnienie działalności informacyjnej bibliotek — z 6,9% do 20,6%, optujących za rozszerzeniem działalności kulturalno-oświatowej — z 5,5% do 11,3% oraz postulujących stałe powiększanie kompetencji personelu bibliotek — z 8,3% do 12,4%.

Pomiędzy etapami badań wzrosła więc liczba osób wysuwających wszystkie wymienione wyżej propozycje zmian. Tylko sprawy związane ze stanem księgozbiorów, o których pisano najczęściej zarówno na początku (62,5% N = 72) jak i pod koniec nauki (59,8% N = 97) nie zyskały większej liczby zwolenników. Częściej natomiast w ich kontekście (ale i tak rzadko w stosunku do potrzeb) poruszano kwestię finansów. O tym, iż należałoby przeznaczyć więcej pieniędzy na zakup książek pisało w I etapie 9,7% zwolenników zmian,

w II etapie — 15,5%. Tylko 17% (N = 147) jako powód niecałkowitego zadowolenia z wykonywanej pracy podało niewystarczające środki na gromadzenie zbiorów a 13,6% (N = 147) — zbyt niskie pobory. O pieniądzu mówi się w tej grupie bardzo dyskretnie.

Sluchacze szkół stacjonarnych i zaocznych

są do siebie pod pewnymi względami podobni: jedni i drudzy pochodzili przeważnie z małych środowisk, główną przyczyną rezygnacji z nauki były w obu grupach powody losowe, jedni i drudzy słuchacze są zwolennikami wykształcenia typowo praktycznego, ale wysoko cenią sobie zajęcia z literatury. Między obiema grupami są też różnice. Słuchacze zaocznicy do szkoły bibliotekarskiej przyszli po kwalifikacje. Ich oczekiwania były dokładnie sprecyzowane, co nie zawsze można powiedzieć o słuchaczach szkół stacjonarnych, a zadowolenie z nauki wynikało ze spełnienia oczekiwań, nie zaś z sentymentu. Zainteresowanie programem utrzymało się (podczas gdy wśród słuchaczy stacjonarnych zmalało) a poszczególnymi przedmiotami — wzrosło. Słuchacze szkół zaocznych interesowali się przede wszystkim przedmiotami zawodowymi. Różnice te wynikają w dużej mierze z wieku, a więc doświadczenia i to nie tylko zawodowego, ale i życiowego. Respondenci ze szkół zaocznych — a przynajmniej większość z nich — okres dojrzenia i poszukiwań mieli już za sobą. Ich głównym atutem było to, że pracowali w bibliotekach. Swoją pracę cenili wysoko, bo sprawdzili, że jest lepsza niż to, co robili przedtem. Z praktyki zawodowej wynika sposób oceny programu, od którego oczekuje się pomocy w konkretnych sprawach i nabycia określonych umiejętności.

Szkola nie rewolucjonizuje spojrzenia absolwentów na zawód, ale jej wpływ jest uchwytny i pozytywny. Pomaga w pracy, daje na nią nieco szersze spojrzenie, uświadamia jej cele i możliwości.

PRZYPISY:

¹⁾ B. Budyńska: *Sytuacje zawodowe i życiowe absolwentów wydziałów stacjonarnych policealnych szkół bibliotekarskich*, Bibliotekarz 1996 nr 10, s. 12-15.

²⁾ A. M. Krajewska: *Autoportret adepta policealnej szkoły bibliotekarskiej*, Bibliotekarz 1993 nr 10, s. 23-27.

Anna Maria Krajewska jest pracownikiem Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

Bogumiła Warzachowska

Wpływ biblioteki i bibliotekarza na motywację czytelniczą studentów

Biblioteka Główna Uniwersytetu Śląskiego w ocenie studentów — trudności w korzystaniu z Biblioteki — ocena księgozbioru podręcznego — poszukiwanie literatury w katalogach — różnice w korzystaniu z Biblioteki Głównej i bibliotek wydziałowych (red.)

Przedmiotem badań jest wpływ biblioteki i bibliotekarza na motywację czytelniczą studentów. Badania przeprowadzono w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Śląskiego za pomocą ankiet, które otrzymali wszyscy studenci korzystający z biblioteki. Profil gromadzenia zbiorów kształtowany jest zgodnie z funkcjami jakie biblioteka pełni w uczelni. Ważne są jednak wymagania studentów i ich zapotrzebowanie na lekturę. Zorganizowanie sprawnego warsztatu pracy tej kategorii użytkowników wymaga zapewnienia im podstawowej, obowiązkowej lektury w postaci podręczników i skryptów.

W Bibliotece Głównej znajdują się książki z dziedzin wykraczających poza profil dyscyplin reprezentowanych na uczelni. Są to głównie opracowania ogólne o charakterze encyklopedyczno-słownikowym.

Biblioteka stanowi zbiornicę podstawowych pomocy naukowych, które warunkują skuteczność nauczania i realizowania programu szkoły wyższej. Racjonalne i prawidłowe udostępnianie zbiorów bibliotecznych na potrzeby pracy indywidualnej studenta, jak również stała współpraca z grupami ćwiczeniowymi i seminaryjnymi, wiążą się ściśle z procesem dydaktycznym. Ważnym czynnikiem motywacyjnym w organizacji kierowanego procesu czytelnictwa w szkole wyższej jest działalność dydaktyczna biblioteki jako warsztatu pracy studenta.

Zanim miejsce biblioteki w procesie dydaktycznym szkoły wyższej zostało określone przez odpowiednie akty prawne, starano się ustalić zadania tej instytucji na zjazdach i konferencjach bibliotekarzy. Dość wcześniej zaczęto podkreślać dydaktyczne obowiązki bibliotek naukowych wobec studentów nie umiejących prawidłowo korzystać z książek i katalogów. Zwrócono uwagę na rolę bibliotekarza w tym procesie, polegającą na wprowadzeniu czytelnika w arkana warsztatu biblioteki naukowej.

Biblioteka szkoły wyższej jest miejscem pracy kształcących i kształconych, a więc powinna ona służyć w pełni swoim księgozbiorem, wyposażeniem bibliotecznym, informacjami różnego rodzaju obu zespołom użytkowników.

Kwestionariusz zawierał kilka pytań dotyczących oceny biblioteki i bibliotekarza przez studentów z punktu widzenia ich potrzeb. Powyższa tabela przedstawia trudności, jakie napotyka młodzież akademicka podczas korzystania z biblioteki.

Trudności w korzystaniu z biblioteki a rok studiów

Trudności	Rok studiów					Ogółem %
	I	II	III	IV	V	
Skomplikowane poszukiwania w katalogach	1%	1%	2%	3%	2%	9
Ograniczenia regulaminowe	5%	1%	2%	7%	7%	22
Niewłaściwa obsługa ze strony służby bibliotecznej	—	—	—	—	—	—
Brak literatury z zakresu przedmiotu studiów	5%	9%	9%	8%	6%	37
Inne	1%	4%	5%	2%	6%	18
Brak odpowiedzi	9%	7%	2%	4%	2%	24

Anonimowość ankietów miała na celu zapewnienie większej swobody wypowiedzi. Mimo to część respondentów (24%) nie udzieliła żadnych odpowiedzi, kilka osób wypowiedziało się w sposób niezdecydowany, trudny do jednoznacznej interpretacji. Większa liczba studentów wyraziła zdecydowane postulaty i wnioski dotyczące wyposażenia biblioteki, godzin otwarcia i realizacji zamówień. Najbardziej uciążliwym problemem dla użytkowników był brak literatury z zakresu przedmiotu studiów, odczuwany przez 37% ankietowanych. Sprawa ta nie wymagałaby większych wyjaśnień, gdyby nie to, że na pytanie: „W jakie pozycje (dziedziny, tytuły) Pana/i/ zdaniem należałoby wyposażać Bibliotekę Główną”, zaledwie 42% osób udzieliło w ogóle odpowiedzi.

Blizsza analiza ankiet pozwoliła stwierdzić, że tylko nieliczni dopominali się o konkretną literaturę. Pozostałe wypowiedzi dotyczyły głównie zainteresowań własnych lub wynikały z braku znajomości księgozbioru bibliotecznego. Żaden z respondentów nie skarżył się na niewłaściwą obsługę ze strony służby bibliotecznej, chociaż ograniczenia regulaminowe okazały się utrudnieniem dla 22% osób.

Odpowiednio zaplanowana praca bibliotekarza biblioteki naukowej ma ogromny wpływ na motywację czytelniczą studentów. Bibliotekarz przyczynia się do organizowania pracy naukowej i dydaktycznej przez odpowiedni dobór literatury, fachowe opracowanie i udostępnianie zbiorów oraz prace bibliograficzne i dokumentacyjne, umożliwiające w jak najszerszym stopniu wykorzystanie księgozbiorów biblioteki ¹⁾.

Ocena księgozbioru podręcznego według lat studiów

Czy i w jakim stopniu księgozbiór zaspokaja potrzeby czytelnice, możemy zorientować się, przeglądając dalsze wyniki badań.

Analizując stopień zaspokajania potrzeb czytelniczych, okazało się, że zdecydowanego niezadowolenia nie wyrażała żadna osoba. Zaspokojenie biblioteki za bardzo dobre uznało 15%, dobre 64% a za dostateczne 21% badanych.

W odniesieniu do księgozbioru podręcznego użytkownicy krytycznie oceniali brak bezpośredniego dostępu do półek, twierdząc, że nie zawsze można skorzystać z książki na podstawie katalogu. Czasami chcieliby tylko do-

trzeć do niektórych materiałów lub sprawdzić informację bibliograficzną. Studenci stwierdzają, że za mało jest egzemplarzy tego samego podręcznika, zbyt dużo dzieł w językach obcych, a encyklopedie i słowniki zabierają tyle miejsca co pozostałe księgozbiór podręczny.

Grupę, której potrzeby wydają się najlepiej zaspokajane, stanowią studenci lat pierwszych. Wyciąganie jednak zbyt pochopnych wniosków może być ryzykowne. Bardzo różny okazał się sposób uzasadnienia ocen, zależał od częstotliwości korzystania z biblioteki, zapotrzebowania na konkretną literaturę i od ilości zrealizowanych zamówień.

Nie trzeba tłumaczyć, jak ważna w pracy studenta jest potrzeba poszukiwania literatury i umiejętne korzystanie z książek i czasopism w celu sprostania ściśle określonym zadaniom dydaktycznym. W gruncie rzeczy trudno tu mówić o zaspokajaniu własnych potrzeb poznawczych czy intelektualnych, a raczej o korzystaniu z zaleconego piśmiennictwa w związku z rygorami i wymaganiami dydaktycznymi. Zgodnie z tym spostrzeżeniem, czytanie w celu pogłębienia wiedzy i rozwijania własnych zainteresowań, a czytanie spowodowane koniecznością przygotowania się do zajęć, to wyraźnie odrębne zjawiska, chociaż literatura w obydwu przypadkach może być ta sama.

Poszukiwanie literatury w katalogach

Organizatorem i realizatorem udostępniania jest bibliotekarz, który pełni funkcję pośrednika pomiędzy księgozbiorem a czytelnikiem. Mówiąc o roli bibliotekarza w procesie wykonywania przez studenta samodzielnych prac naukowych, należy zwrócić uwagę na dydaktyczną funkcję katalogu bibliotecznego. Opracowanie właściwych typów katalogu, zgodnie z wymaganiami i zapotrzebowaniem studentów, pozwalałoby na szybkie i sprawne posługiwanie się nimi. Ważną rolę odgrywają zajęcia z przysposobienia bibliotecznego, na których studenci mogą poznać wszystkie rodzaje katalogów i sposób korzystania z nich.

Analizując wyniki badań stwierdzono, że 66% studentów nie korzysta z pomocy bibliotekarza, docierając samodzielnie do potrzebnej literatury. Jednak dla 34% badanych osoba pracownika biblioteki jest niezbędna w poszukiwaniu potrzebnych dokumentów.

Studenci najczęściej proszą o pomoc przy ustalaniu hasła, pod którym mają szukać danej pozycji. Dalsze trudności wynikają z nieporad-

ności w prawidłowym odczytaniu odsyłaczy lub z niewłaściwie odpisanej sygnatury. Każda samodzielna praca studenta w mniejszym lub większym stopniu opiera się na księgozbiorze biblioteki. Poszukiwania katalogowe i bibliograficzno-informacyjne stanowią wstępny etap źródłowych badań. Nieco inaczej przedstawia się pomoc bibliotekarza przy poszukiwaniu źródeł informacyjno-bibliograficznych, jak również korzystaniu z tych źródeł²¹.

Poszukiwanie źródeł

Bibliotekarz pomaga 70% odwiedzających bibliotekę studentom, natomiast 30% badanych stwierdziło, że nie oczekuje pomocy przy tego typu usługach, gdyż doskonale daje sobie radę. Rodzaje usług informacyjno-bibliograficznych, których potrzebują respondenci, to najczęściej informacje ustne bibliograficzne, rzeczowe, zestawienia dokumentacyjne, wskazówki, jak korzystać z bardziej skomplikowanych źródeł lub gdzie się zwrócić po dokładniejsze materiały. Chodzi o to, aby student w śledzeniu literatury nie poprzestał na księgozbiorze podręcznym oddziału informacyjny naukowej, a tym samym nie rezygnował z poszukiwania literatury naukowej w innych bibliotekach. Studenci — bywalcy Biblioteki Głównej w 94% korzystają także z bibliotek wydziałowych bądź innych placówek (księżnic) na terenie uczelni lub miasta. Tylko 6% badanych opiera się wyłącznie na zbiorach Biblioteki Głównej, nie szukając materiałów w innych instytucjach. Bardzo ważną bazę materiałową stanowi dla studentów Biblioteka Śląska. Pedagodzy i filolodzy wymieniają ponadto Wojewódzką Bibliotekę Pedagogiczną oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną.

Z przeprowadzonych badań i obserwacji wynika, że studenci najchętniej przebywają w bibliotekach wydziałowych, ponieważ mają do nich najbliżej, a poza tym znajduje się tam najwięcej literatury tematycznie zgodnej z wybranym kierunkiem studiów. Biblioteka Główna jest tym dodatkowym miejscem, w którym młodzież przygotowuje się do zajęć, jak również zdobywa, poszerza i uzupełnia zdobyte wiadomości.

PRZYPISY:

¹¹ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego 1963, nr 3, poz. 9.

²¹ E. Głowacka: *Problematyka badań użytkowników bibliotek uniwersyteckich – nowa koncepcja na tle dotychczasowego stanu badań*. „Roczniki Biblioteczne”, R. 36; 1992, z. 1-2, s. 11.

Bogumiła Warząchowska jest pracownikiem Biblioteki Głównej Uniwersytetu Śląskiego.

Anita Rudaś,
Agata Bruszevska

Komputeryzacja bibliotek pedagogicznych

Ankieta PBW i m. st. Warszawy — charakterystyka sprzętu i oprogramowania w pedagogicznych bibliotekach wojewódzkich — posiadane bazy danych — stosowane języki informacyjno-wyszukiawcze — szkolenie personelu — plany na przyszłość (red.)

W kwietniu 1996 roku Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka m.st. Warszawy im. Komisji Edukacji Narodowej przeprowadziła na prośbę Departamentu Kształcenia Ogólnego Ministerstwa Edukacji Narodowej badania ankietowe dotyczące komputeryzacji polskich bibliotek pedagogicznych. Zgromadzony na podstawie ankiety materiał miał pomóc odpowiedzieć na pytania: jaki jest stan komputeryzacji bibliotek pedagogicznych i jakie są ich plany odnośnie automatyzacji oraz jakie działania należy podjąć w tym zakresie.

Ankiety rozesłano do 49 pedagogicznych bibliotek wojewódzkich z prośbą o udzielenie informacji dotyczących zarówno bibliotek głównych, jak i filii. Odpowiedzi udzieliły 43 biblioteki, co stanowi 87,7% badanych placówek. Na ankietę nie odpowiedziało 6 bibliotek. Niektóre placówki przysłały niekompletne dane, mimo to można uznać, iż posiadane informacje dają ogólny obraz komputeryzacji bibliotek pedagogicznych.

1. Zbiory pedagogicznych bibliotek wojewódzkich i ich filii

W zbiorach bibliotek pedagogicznych (głównych i filii), które udzieliły odpowiedzi na ankietę znajduje się 10 248 512 jednostek bibliotecznych.

Nie wszystkie biblioteki wojewódzkie podały wielkość zbiorów swoich filii. Na 43 biblioteki wojewódzkie 27 wymieniło liczbę zbiorów występującą w ich bibliotekach filialnych.

Wielkość zbiorów w poszczególnych bibliotekach wojewódzkich jest dość zróżnicowana. Zbiory liczą od 291 596 do 42 531 jednostek bibliotecznych.

2. Stosowane w katalogach tradycyjnych języki informacyjno-wyszukiwawcze

W katalogach tradycyjnych stosowane są głównie dwa rodzaje języków informacyjno-wyszukiwawczych: UKD i język haseł przedmiotowych.

Ogółem UKD występuje w 36 bibliotekach wojewódzkich, język haseł przedmiotowych w 19 placówkach. Dwie biblioteki prowadzą katalogi systematyczne zgodnie z opracowanym własnym językiem.

3. Sprzęt komputerowy, oprogramowanie użytkowe

3.1. Sprzęt komputerowy

Dane uzyskane z ankiet informują nas, że komputery posiada 27 z 43 przebadanych bibliotek wojewódzkich (co stanowi 62,8%) oraz 4 z 230 filii terenowych (co stanowi 1,7%). W sumie w bibliotekach pedagogicznych jest 97 komputerów różnej klasy, w tym 92 komputery w bibliotekach wojewódzkich oraz 5 w filiach.

Wśród 43 bibliotek wojewódzkich:

16 w ogóle nie posiada komputerów (37,2%),

- 9 posiada 1 komputer (20,9%),
- 4 posiadają 2 komputery (9,3%),
- 6 posiada 3 komputery (14%),
- 2 posiadają 4 komputery (4,7%),
- 2 posiadają 5 komputerów (4,7%),
- 1 posiada 6 komputerów (2,3%),
- 1 posiada 7 komputerów (2,3%),
- 1 posiada 11 komputerów (2,3%),
- 1 posiada 15 komputerów (2,3%).

Ze względu na bardzo dużą różnorodność komputerów zarówno pod względem typu jak i charakterystyki parametrów zdecydowaliśmy się wyodrębnić trzy orientacyjne klasy komputerów.

Klasa	Processor	Zegar	HDD
I	486, Pentium	40 Hz i więcej	500 MB i więcej
II	386, 486	mniej niż 40 Hz	więcej niż 300 MB
III	286	16 Hz i mniej	

Jako typ spełniający podstawowe wymagania w pracy różnych wydziałów bibliotecznych przyjęliśmy komputer z procesorem 486 DX o częstotliwości co najmniej 40 Hz, 4 MB pamięci operacyjnej oraz o pojemności twardego dysku większej niż 300 MB. Komputery o takiej charakterystyce, jak również komputery z procesorem 386 tworzą II klasę.

Liczbę komputerów poszczególnych klas występującą w przebadanych bibliotekach głównych i filiach prezentuje poniższa tabelka.

Klasa komputera	Liczba komputerów	% komputerów danej klasy
I	26	27,1
II	44	45,8
III	26	27,1
Ogółem:	96*	100

* brak danych o parametrach komputera znajdującego się w jednej filii.

Wśród urządzeń peryferyjnych posiadanych przez ankietowane biblioteki dominują drukarki. Posiada je 25 placówek (49%) spośród 43 bibliotek wojewódzkich oraz 4 placówki (1,7%) spośród 230 filii. Ogółem w bibliotekach pedagogicznych są 54 drukarki, w tym 50 w bibliotekach głównych, a 4 w filiach.

Liczba posiadanych przez biblioteki drukarek przedstawia się następująco:

- 1 drukarka — 12 bibliotek wojewódzkich i 4 filie,
- 2 drukarki — 9 bibliotek wojewódzkich,
- 3 drukarki — 2 biblioteki wojewódzkie,
- 4 drukarki — 1 biblioteka wojewódzka,
- 10 drukarek — 1 biblioteka wojewódzka.

Pozostałe urządzenia peryferyjne to: UPS (3), czytniki kodów kreskowych (3), fax-modemy (3), skanery (2), pióro świetlne (1). Ogółem jest 12 innych urządzeń peryferyjnych w 8 bibliotekach wojewódzkich (18,6%). Filie nie posiadają innych poza drukarkami urządzeń peryferyjnych.

3.2. Systemy operacyjne

Spśród 27 bibliotek wojewódzkich posiadających komputery 25 placówek wymieniło użytkowane systemy operacyjne. Dwa systemy — DOS i WINDOWS ma 16 bibliotek. W ośmiu bibliotekach funkcjonuje tylko system DOS, a w jednej placówce tylko system WINDOWS. Ogółem system operacyjny DOS występuje w 24 bibliotekach głównych, a WINDOWS w 17.

Wśród 4 filii posiadających komputery trzy podały użytkowane systemy operacyjne (2 — DOS, 1 — DOS i WINDOWS).

3.3. Programy użytkowe

Na 27 skomputeryzowanych bibliotek wojewódzkich 12 posiada licencjonowane programy użytkowe (44,4%). Biblioteki te wymieniły 21 programów. Jedynymi powtarzającymi się programami są: MS Works występujący w 4 placówkach i Tag występujący w 2 placówkach. Pozostałe programy to: OFFICE PROF., Quick Link II, TDlink, ATLAS POLSKI, WORD, MKS-VIR, AMIGAG, WordPerfect, Aldus Fotostyler, AmiPro, Lotus 1-2-3, Organizer, Baner, QR-TEKST, MCI, Clipper, Turbo Pascal, QuatroPro, dBase.

Wśród 4 skomputeryzowanych filii dwie posiadają 3 licencjonowane programy użytkowe (Tag, MKS-VIR, edytor tekstu).

3.4. Sieci

Lokalne sieci komputerowe posiada 9 spośród 43 bibliotek wojewódzkich (20,9%). Są to sieci NOVELL i WINDOWS. Na 9 bibliotek pracujących w sieciach — 6 przysłało informacje o liczbie zainstalowanych stacji roboczych. Pracują w nich łącznie 32 stacje i jeden serwer.

Trzy biblioteki wojewódzkie mają dostęp do sieci rozległych: 2 do INTERNETU, 1 do sieci TASK.

4. Oprogramowanie biblioteczne, bazy danych

4.1. Oprogramowanie biblioteczne

Komputerowe programy biblioteczne posiadają 24 biblioteki wojewódzkie spośród 43 przebadanych, co stanowi 20,9%.

Najczęściej występują: pakiet programowy ISIS (posiada je 11 bibliotek) oraz pakiet programowy MAK (9 bibliotek). Inne systemy obsługi bibliotecznej występujące w bibliotekach wojewódzkich to: SOWA (4 biblioteki), MOL (2), CO-LIBER (2), LIBRA (2), SZOB (1), Biblioteka (1), Belfer (1). W ankietowanych bibliotekach funkcjonują także programy użytkowe przeznaczone do automatyzowania poszczególnych czynności, funkcji bibliotecznych: Biblioteka Składowa, KOZA — system opracowania wydawnictw ciągłych.

Szesnaście bibliotek wojewódzkich użytkuje lub posiada więcej niż jeden program biblioteczny. Dużą popularnością cieszy się program SAPI obsługujący bazę bibliografii czasopism.

Posiada go 14 bibliotek. Ośrodki wykorzystujące system SAPI uczestniczą w realizacji programu współpracy bibliotek w zakresie informacji pedagogicznej.

Wśród 4 filii, które posiadają sprzęt komputerowy 2 użytkują programy biblioteczne — obie ISIS. Obie korzystają również z systemu SAPI.

Biblioteki wojewódzkie w odpowiedzi na ankietę poinformowały o zautomatyzowaniu następujących funkcji: gromadzenie zbiorów — 6 bibliotek, opracowanie — 10, udostępnianie — tylko 1 biblioteka, inne funkcje biblioteki (w tym głównie działalność informacyjną) — 14 bibliotek. Tylko jedna biblioteka zautomatyzowała wszystkie funkcje (gromadzenie, opracowanie, udostępnianie, działalność informacyjną) — PBW Gdańsk. PBW w Warszawie skomputeryzowała gromadzenie, opracowanie, działalność informacyjną, magazyn składowy oraz częściowo udostępnianie (baza czytelników).

4.2. Bazy danych

Odzwierciedleniem postępu prac w zakresie komputeryzacji, wykorzystania programów bibliotecznych są wielkości stworzonych baz danych.

Bazy katalogowe wydawnictw zwartych (będące efektem prac nad automatyzacją funkcji opracowania zbiorów) posiada 9 bibliotek.

PWB	Wielkość bazy danych (liczba rekordów)	% księgoz. oprac.	Używany program
Elbląg	200	0,29	LIBRA
Gdańsk	115 364	67,9	ISIS
Koszalin	100 000	47,6	SOWA
Łódź	80 000	33,9	SOWA
Olsztyn	1 600	1,2	
Poznań	10 000	4,0	
Siedlce	300	brak szczegółowych danych	MAK
Toruń	7 430	11,3	SOWA
Warszawa	5 444	5,3	Belfer

Własne bibliograficzne bazy danych zawartości czasopism utworzyło 7 bibliotek.

PBW	Wielkość bazy danych (liczba rekordów)
Olsztyn	4 855
Opole	13 580
Przemyśl	11 000
Słupsk	5 850
Toruń	3 162 + 5 655 (baza ADA — opisy z kartoteki zagadnieniowej)
Warszawa	2 800
Wrocław	10 000

Bazę bibliograficzną zawartości czasopism w programie SAPI posiada 11 bibliotek wojewódzkich (14 bibliotek deklaruje posiadanie programu). Biblioteki korzystają również z baz zakupionych w innych instytucjach: Librex-Agro (1 biblioteka), Przewodnik Bibliograficzny (8 bibliotek), BZCz (2 biblioteki).

Dwie biblioteki, oprócz baz bibliograficznych prowadzą inne bazy danych: bazę adresową oświaty, bazy adresowe dostawców książek i czasopism.

Tylko dwie filie posiadają bazy danych. Są to bazy bibliograficzne zawartości czasopism w programie SAPI.

Posiadane bazy danych wykorzystywane są przez biblioteki pedagogiczne przede wszystkim w działalności informacyjnej, czyli do wyszukiwania, realizacji kwerend i tworzenia zestawień tematycznych oraz innych wykazów.

Na 23 skomputeryzowane biblioteki wojewódzkie 16 podało stosowane w systemach komputerowych języki informacyjno-wyszukiawcze. W bibliotekach tych używane są: język haseł przedmiotowych (10 placówek), słowa kluczowe (9 placówek), UKD (9 placówek), hasła niestandardowe (1 placówka). Tylko jeden rodzaj języka informacyjno-wyszukiawczego stosuje 5 bibliotek (język haseł przedmiotowych — 2, słowa kluczowe — 2, hasła niestandardowe — 1). Osiem bibliotek stosuje dwa języki informacyjno-wyszukiawcze (UKD i jęz. haseł przedmiotowych — 4, UKD i słowa kluczowe — 2, jęz. haseł przedmiotowych i słowa kluczowe — 2). Natomiast trzy języki — UKD, jęz. haseł przedmiotowych i słowa kluczowe stosują 3 biblioteki.

Jak widać z danych nadesłanych przez biblioteki żadna nie stosuje UKD jako jedyne języka informacyjno-wyszukiawczego. Widoczna jest zatem tendencja przechodzenia w systemach komputerowych na inne niż UKD języki, które są łatwiejsze dla użytkowników przy wyszukiwaniu w bazach danych.

5. Przygotowanie pracowników

Większość bibliotek nie zatrudnia na stałe specjalisty zajmującego się problemami komputeryzacji. Tylko 8 bibliotek przewidziało konieczność zatrudnienia takich pracowników. Dwie placówki zatrudniają po 2 specjalistów, 6 placówek — jednego. Łącznie w bibliotekach pedagogicznych zatrudnionych jest 10 specjalistów.

Niewielka jest również liczba pracowników przygotowanych do pracy z komputerem w stopniu zaawansowanym. W bibliotekach pedagogicznych jest zatrudnionych łącznie 76 takich pracowników; w przeliczeniu, średnio na jedną bibliotekę przypada 1,7 pracownika przygotowanego w stopniu zaawansowanym.

Na pytanie o procent kadry przeszkolonej do pracy z komputerem w stopniu podstawowym odpowiedziało 36 bibliotek z 43, które odesłały wypełnione ankiety. Niestety część bibliotek podała liczbę przeszkolonych pracowników (nie podając ogólnej liczby zatrudnionych osób), a część — procent kadry przeszkolonej. Dla potrzeb niniejszego opracowania placówki, które przysłały kompletne dane, podzielono na trzy grupy:

% kadry przeszkolonej w stopniu podstawowym	Liczba PBW
75-100%	8
50-75%	9
0-50%	13

6. Planowane prace w zakresie komputeryzacji

Na pytanie o planowane prace w zakresie komputeryzacji w najbliższych 3 latach nie odpowiedziały dwie biblioteki. Trzy nie planują komputeryzacji ze względu na brak środków finansowych. Dwie PBW w obecnej sytuacji finansowej nie widzą szans na komputeryzację w najbliższym czasie. Cztery biblioteki swoje plany uzależniają od możliwości finansowych. Pozostałe 32 placówki podały mniej lub bardziej szczegółowe plany komputeryzacji, zaznaczając w większości, że ich realizacja jest uzależniona od środków finansowych (otrzymywanych z Kuratoriów Oświaty, pozyskiwanych z innych źródeł). O fundusze na komputeryzację PBW zabiegają w Kuratoriach Oświaty, starają się również pozyskiwać środki pozabudżetowe. Biblioteki liczą również na dofinansowanie ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej.

Zakupienie komputerów planuje ogółem 17 bibliotek wojewódzkich (w tym 6 bibliotek, które nie posiadają komputerów oraz 11 bibliotek już posiadających komputery). Drukarki zamierza kupić 5 placówek, modemy — 2, czytniki kodów kreskowych — 2, urządzenia do archiwizowania danych — 2, skaner — 1.

Zakupienie oprogramowania komputerowego ma w planach 12 bibliotek wojewódzkich, w tym 2 zdecydowane są już na MAK-a.

Tworzenie baz danych ma w swoich zamiarach 9 bibliotek wojewódzkich.

Komputeryzowanie procesów bibliotecznych planuje 17 bibliotek wojewódzkich, w tym zautomatyzowanie wszystkich funkcji 3 placówki, udostępnianie — 11, gromadzenie — 5, opracowanie — 4, działalność informacyjną — 2.

Trzy biblioteki zamierzają przygotować komputerowe stanowiska pracy dla czytelników.

Stworzenie wewnętrznej sieci komputerowej ma w planach 12 placówek. Osiem bibliotek wojewódzkich zaś planuje dostęp do sieci rozległych (głównie INTERNET). Biblioteki planują również włączenie się do sieci miejskich.

Szkolenie pracowników ma w planach 10 placówek.

Przeprowadzenie zmian w zakresie organizacji pracy (m.in. tworzenie nowych stanowisk pracy, modyfikacja rodzaju i zakresu zadań, łączenie niektórych zadań, zmiana rodzaju usług świadczonych na rzecz czytelników) przewidują 4 placówki.

W miarę możliwości finansowych planowana jest również komputeryzacja (zakup sprzętu, oprogramowania, tworzenie baz danych, szkolenie pracowników) filii 11 bibliotek wojewódzkich.

Anita Ruś, Agata Bruszczyńska są pracownicami Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej i m.st. Warszawy.

Szanowni Państwo!

**Bank Gdański zmienił konto
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich**

**IV Oddział Banku Gdańskiego
w Warszawie**

Rach. nr 10401019-4040-132

Bolesław Howorka

Licencjat, magisterium...

Tytuły zawodowe w świetle przepisów prawnych — kwestia licencjatu — o magistrze w bibliotece (red.)

Obowiązująca ustawa z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym stanowi m.in. o tytułach zawodowych, które uzyskują absolwenci. Art. 4 ust. 4 mówi: „Uczelnia ma prawo nadawania absolwentom tytułów zawodowych magistra, lekarza, magistra inżyniera i innych określonych na podstawie art. 149 ust. 2 ustawy”. Przepisy wykonawcze do tego artykułu ustawy (zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 9 kwietnia 1992 r. ogłoszone w Monitorze Polskim Nr 12, poz. 85) mówią m.in. o tytułach zawodowych nadawanych absolwentom szkół wyższych. Wymienione wyżej tytuły nadawane są absolwentom uczelni „akademickich” (uniwersytetów, akademii, politechnik — nazwy „uczelnia akademicka”, jak na razie, nie ma w obowiązujących przepisach, występowała ona w ustawach stanowionych przed II wojną światową). Zarządzenie wymienia także tytuły związane z ukończeniem studiów technicznych, rolniczych i niektórych ekonomicznych — zawodowych (inżynier), a także tytuły nadawane absolwentom wyższych zawodowych studiów humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych, społecznych, ekonomicznych, artystycznych, wychowania fizycznego i innych (licencjat).

Nie ma dotąd ustawy o szkolnictwie wyższym zawodowym, tak, że nie mogę podać więcej szczegółów związanych z kształceniem licencjatów poza uniwersytetami i akademiami. Ustawa ta jest przygotowywana, trwają teraz dyskusje nad jej postanowieniami, m.in. w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. To akt normatywny — oczekiwany. Po jej uchwaleniu będzie można także zorientować się, czy są warunki do utworzenia „wyższej szkoły bibliotekarskiej” (o ile dobrze pamiętam, „przymierzało” się do tego Państwowe Studium Bibliotekarskie w Jarocinie). Już obecnie uniwersyteckie studia bibliotekarskie odbywają się na dwóch „poziomach kształcenia”, uczelnie te kończą absolwenci z tytułami zawodowymi licencjata, natomiast licencjaci mogą kształcić się dalej, uzyskiwać magisterium.

Na II Forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (Jachranka k. Warszawy, 22-24 października 1995 r.) omawiano m.in. problemy związane z uniwersyteckim kształceniem bibliotekarzy. Niektórzy z referentów poddali krytyce sam pomysł kształcenia bibliotekarzy „licencjatów”.

Pozwalam sobie wrócić do tego problemu. Dwustopniowe kształcenie bibliotekarzy, „licencjatów” i „magistrów”, to, jak mi wiadomo, sprawa ostatecznie przesądzona. W czasie studiów 1^o, studiów „licencjackich”, student powinien uzyskać potrzebną podstawową wiedzę bibliotecarską, wiedzę pozwalającą absolwentowi na podjęcie pracy w bibliotece, na rozpoczęcie „stażu”, którego odbycie umożliwi stanie się pełnowartościowym bibliotekarzem. Jednakże ukończenie nawet bibliotecarskich studiów magisterskich przez osobę, która przed studiami lub też w czasie studiów nie pracowała w bibliotece, nie decyduje o dobrym przygotowaniu absolwenta do pracy m.in. w bibliotece naukowej (nie czuję się kompetentny, aby wypowiadać się tu w imieniu innych dyrektorów bibliotek, np. bibliotek publicznych). Muszą oni przepracować co najmniej rok, aby nabyć potrzebne umiejętności. Magistranci, którzy mają być dobrze przygotowani do pracy w bibliotekach naukowych, powinni wcześniej, jeszcze w czasie studiów nawiązywać kontakty z bibliotekami. Powinni otrzymywać takie tematy prac magisterskich, które zmuszą ich do bezpośrednich kontaktów z takimi bibliotekami. Prace te powinny powstać w oparciu o materiały pochodzące z biblioteki. Konsultantami magistrantów [tu raz jeszcze podkreślam: nie chodzi o opiekunów prac magisterskich — wiem, że opiekunami tych prac muszą być osoby związane z uczelnią, pracownicy zakładów naukowych (przy okazji warto przypomnieć o tym, że magistrant nie ma „promotora”, promotorem są wyłącznie te osoby, które opiekują się doktorantami — to wynika z obowiązujących przepisów ustawy o tytule i stopniach naukowych)], osobami, które będą pomagać magistrantom, powinni być doświadczeni, wysoko kwalifikowani bibliotekarze.

W bibliotekach uczelnianych jest miejsce dla tych osób, które ukończyły bibliotecarskie studia zawodowe, dla licencjatów. Ale mają oni ograniczone możliwości awansu na wyższe stanowiska. Starszym bibliotekarzem, kustoszem w szkole wyższej może być tylko ta osoba, która legitymuje się tytułem zawodowym magistra. Tak stanowią obowiązujące przepisy:

ustawa o szkolnictwie wyższym i odpowiednie wykonawcze akty normatywne. I o tym należy pamiętać, o tym trzeba mówić osobom, które studiuje bibliotekarstwo, a w przyszłości chcą pracować w uczelnianych sieciach biblieczno-informacyjnych.

Bolesław Howorka jest dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu.

Ewa Pawłowska

Kształtowanie się prawa autorskiego w przeszłości

Jak to drzewiej bywało: w starożytności i średniowieczu — w czasach nowożytnych — konwencje berneńska, amerykańska i genewska (red.)

W ostatnim czasie wiele emocji wywołała w środowisku bibliotecarskim dyskusja wokół problematyki prawa autorskiego, która znalazła m.in. wyraz w zamieszczonych na łamach *Bibliotekarza, Poradnika Bibliotekarza czy Rzeczypospolitej* publikacjach B. Howorki, J. Barty, R. Markiewicza i in. Lektura tych artykułów zainspirowała mnie do zainteresowania się historią ustawodawstwa autorskiego, której — jak sądzę — najistotniejsze elementy zawarłam w niniejszym opracowaniu w przekonaniu, iż warto może zainteresować nią bibliotekarzy.

Początki dyskutowanego ostatnio tak szeroko i żywo prawa autorskiego są odległe, droga zaś jego doskonalenia — długa i żmudna, a choć kojarzone są zasadniczo z wynalazkiem Gutenberga, to jednak korzeniami sięgają okresu znacznie wcześniejszego.

W czasach starożytnych pojęcie prawa własności ograniczało się do czynników wymierzonych materialnie: w świadomości ówczesnych twórców wartości natury intelektualnej nie podlegały takim samym regułom, jakie stosowane były w odniesieniu do dóbr materialnych, uznawanych za nienaruszalną własność prywatną i — jako taka — chronionych prawnie. Problem ten pomijało nawet najbardziej ukształtowane prawo rzymskie, toteż nierzadkie były przypadki wykorzystywania, a nawet przywłaszczania sobie cudzych utworów.

Nieliczne ślady dostrzegania w tamtych czasach znaczenia omawianej kwestii dotyczą raczej wypaczeń intencji autora, aniżeli wyłączności jego praw do stworzonego dzieła. Nacisk położony był więc przede wszystkim na zawarte w dziele wartości ideologiczne oraz dobre imię twórcy, a nie na jego prawa autorskie — w ich obecnym pełnym zakresie i rozumieniu.

Trudno zatem w przekazach z czasów starożytnych znaleźć wzmianki na temat materialnego zadośćuczynienia twórcom, choć zdarzało się, że wydawca, starając się o pierwszeństwo publikacji, płacił jej autorowi honorarium. Trzeba przy tym pamiętać, że jedyną formą powielania dzieł było wówczas odręczne ich kopiowanie — przeważnie, oczywiście, dla potrzeb handlu — co również nie było uregulowane żadnymi przepisami, jakkolwiek stanowiło istotny element praw autorskich. Ważne jest jednak podkreślenie, że ochrona przed kopiowaniem najczęściej nie leżała w interesie ówczesnych autorów: im większa była bowiem liczba egzemplarzy utworu, tym szersze stawało się grono jego potencjalnych nabywców i tym więcej sławy przybywało twórcom. Był to z reguły jedyny ekwiwalent za trud wniesiony do nauki i kultury — zważywszy i ten niezrozumiały zapewne dla współczesnych fakt, iż wielcy uczeni i humaniści starożytni uważali przyjmowanie zapłaty za swe rękopisy wręcz za uwłaczające i zazwyczaj zadowalało ich otrzymanie darmowej kopii. Źródłem utrzymania pozostawała więc dla pisarzy praca korektora bądź realizowanie zamówień na utwory, napływających od władców, możnych protektorów itp.

Z wczesnego średniowiecza pochodzi informacja o skandalu, jaki miał miejsce w Irlandii a dotyczył kopii rękopisu *Psalterza*, której bezprawnie dopuścił się niejaki św. Kolumb. Konflikt został rozstrzygnięty w starciu zbrojnym wygranym zresztą przez sprawcę pogwałcenia autorskich praw. Słynny manuskrypt przechowywany jest do dziś w bibliotece Royal Irish Academy w Dublinie.

Dzieła kopiowane były więc i wprowadzane do obrotu bezkarnie, a prawo autorskie nie znajdowało zrozumienia jeszcze w dobie Odrodzenia, pozwalając m.in. Janowi Kochanowskiemu na ogłaszanie dzieł, których nie zawsze był twórcą — znany był bowiem również jako wspomniały tłumacz klasyki łacińskiej. Zasadniczą zmianę w tym zakresie zaobserwować można dopiero w epoce Oświecenia, jednak

problem zaczął być dostrzegany już z chwilą wynalezienia druku, kiedy to masowa produkcja książki uczyniła ją wprawdzie tańszą i bardziej dostępną, sprzyjała jednakże naruszaniu praw przysługujących autorom. Szczególnego znaczenia problem ten nabral zwłaszcza w okresie reformacji, która zaowocowała licznymi dziełami o charakterze polemicznym i nierzadko kontrowersyjnym.

Ochrona twórców przed wypaczeniem sensu ich dzieł stała się wtedy niezmiernie istotna. Znalazło to m.in. wyraz w wystąpieniu Lutra z 1525 roku, otwarcie potępiającym wydawców bezprawnych przedruków, lekceważących prawo autora do decydowania o swoim dziele.

Zabiegi wokół opracowania jednolitych przepisów regulujących prawo autorskie miały zresztą szczególny charakter i przebieg właśnie w Niemczech, gdzie postępującemu podziałowi na małe państewka — obok powszechnej stagnacji i dezorganizacji — towarzyszyła coraz głębsza niemoc władz centralnych.

W obliczu decentralizacji przywileje cesarskie zastąpione tu zostały uprawnieniami wydawanymi przez poszczególnych panujących bądź władze miejskie i — jakkolwiek terytorialnie ograniczone — okazywały się z reguły najbardziej skuteczne. Nie zdołały one jednak zapobiec bezprawnym przedrukom poza granicami danego państwa — czego przykładem miały się stać pełne błędów i przekłamań kopie dzieł Goethego i Schillera powstałe w Reutlingen i Wiedniu. Obaj wybitni poeci ponieśli nie tylko straty materialne; bowiem liczne, nieudolne sformułowania w sposób istotny zaciążyły na utworach, osłabiając ich siłę wyrazu i niwecząc sens. Postulaty ochrony prawnej wszystkich dzieł literackich, wysuwane już stanowczo i coraz energiczniej, ówczesne ustawodawstwo uwzględniało ze znacznymi oporami i zwłoką.

W epoce Oświecenia upowszechniać zaczęto wreszcie pogląd, że wartości intelektualnej przysługuje taka sama ochrona prawna jak wartości materialnej, obie bowiem mają swego twórcę i właściciela. Owocem tych założeń był statut królowej Anny, uchodzący za pierwszą próbę stworzenia przepisów prawnych odpowiadających wymogom czasu, wprowadzony w Anglii w roku 1710. Statut ten przyznawał autorom niekwestionowane prawo rozporządzania dziełem, określając jednocześnie czas trwania tego prawa. Stanowił też podstawę, na jakiej oparte zostały później przepisy, regulujące prawo autorskie w Nowym Świecie.

Zrozumienie dla problemu prawa autorskiego znalazło też wyraz w ustawodawstwie francuskim, czego dowodem jest wydanie w 1791 roku aktu prawnego o ochronie wynalazków, a następnie opracowanie w roku 1793 ustawy o ochronie prawnej utworów literackich i artystycznych.

Pierwszą próbą wielostronnego porozumienia o charakterze międzynarodowym, prowadzącym do unifikacji zasad ochrony praw autorskich była *konwencja berneńska*, zawarta 9 września 1886 roku. Jednakże pomimo znacznej liczby sygnatariuszy, nie uchroniła się ona przed błędami — nie mogła więc pozostać ostatecznym porozumieniem międzynarodowym o prawdziwie światowym zasięgu. Uzupełniona po raz pierwszy w Paryżu 4 maja 1896 roku, a następnie zrewidowana w Berlinie 13 listopada 1908 roku, była jeszcze wielokrotnie zmieniana i nowelizowana zanim wreszcie 14 lipca 1971 roku doczekała się — sporządzonego w Paryżu *Aktu paryskiego konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych*, ratyfikowanego przez Rzeczpospolitą Polską¹⁾.

W roku 1889 podpisana została w Montevideo pierwsza konwencja amerykańska, która uwzględniała również kraje nieamerykańskie.

Istnienie dwóch konwencji, opartych na zupełnie odmiennych systemach ochrony, zaowocowało zamysłem o utworzeniu konwencji o zasięgu ogólnosiwiatowym, stanowiącej połączenie systemu europejskiego z amerykańskim.

6 września 1952 roku podpisana została w Genewie konwencja powszechna, zwana też uniwersalną /UCC – *Universal Copyright Convention*/ lub też *konwencją genewską*.

12 września 1976 roku przystąpiła do niej Polska.

Celem konwencji było poszanowanie i ochrona osobistych praw człowieka oraz przyczynianie się do rozwoju literatury, nauki i sztuki, a także zgodne z prawem rozpowszechnianie wytworów umysłu ludzkiego.

Stanowiąca o tym prawie ustawa, to — jak pisze w jednym ze swych licznych artykułów Howorka — bardzo potrzebne i oczekiwane od wielu lat przepisy, które stosować jednakże należy z właściwym ich zrozumieniem i znajomością celów, jakim mają służyć²⁾. Przepisy te

stanowią ochronę wszelkiej twórczości przed niezgodnym z prawem jej wykorzystaniem.

Ważne jednakże wydaje się w tym miejscu podkreślenie bardzo — jak sądzę — istotnego dla prawa autorskiego problemu: przede wszystkim więc sama myśl, koncepcja czy zamysł — najbardziej nawet odkrywcze — nie mogą być przedmiotem prawa autorskiego, do chwili nadania im przez twórcę formy, która czyni możliwym ich upowszechnienie. Nie sama więc myśl — jako dobro intelektualne — jest własnością podlegającą ochronie, lecz forma, jaką twórca tej wartości intelektualnej nadał. Utrwalona natomiast w tej formie, stać się ona powinna nie tylko własnością twórcy, ale całego społeczeństwa — najbardziej bowiem oryginalna myśl bierze swój początek z doświadczenia i wiedzy przekazywanej z pokolenia na pokolenie, a stąd wynika obowiązek przekazania z czasem tych praw społeczeństwu.

Ustawa natomiast — jak pisze Howorka — „...kreuje system ochrony, w ramach którego obok twórców i innych uprawnionych osób, wyraźnie określono miejsce dla tych podmiotów, które budują swoistą więź między autorem i jego utworem a odbiorcami tego dzieła: czytelnikami, słuchaczami, widzami...”³⁾.

W sposób wyraźny i jednoznaczny określa więc warunki, na jakich odbywać się powinno udostępnianie, ogłaszanie, ekspozowanie bądź wykonywanie utworu, przy pełnym poszanowaniu praw autorskich.

Dla bibliotekarzy natomiast wynika stąd obowiązek przestrzegania postanowień ustawy o prawie autorskim, do znajomości których zawód bibliotekarza obowiązuje, oraz stosowanie zasady *consensus omnium* — będącej najlepszą gwarancją równowagi pomiędzy świadczonymi przez biblioteki usługami a określającymi zakres tych usług przepisami prawnymi.

PRZYPISY:

¹⁾ Dz. U. Rzeczypospolitej Polskiej nr 82 z 1990 r. poz. 474.

²⁾ B. Howorka: *Bibliotekarze i ustawa o prawie autorskim*. Bibliotekarz 1995 nr 1.

³⁾ Ibidem.

Ewa Pawłowska jest pracownikiem Biblioteki Głównej Śląskiej Akademii Medycznej.

Nie zapomnij o prenumeracie!!

Tadeusz Kołacz

50-lecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu

Kolo organizacji w strukturze ruchu zawodowego — pierwsze władze — działalność szkoleniowa i organizacyjna — rozwój organizacji w terenie (red.)

Ważne rocznice uspasabiają nas zwykle do wspomnień i refleksji. 5 lipca 1996 r. minęło 50 lat działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu. Rocznica ta dla środowiska bibliotekarskiego Wrocławia jest znacząca.

Natomiast 21 października 1997 r. przypada 80. rocznica powstania SBP w Polsce. Warto przypomnieć, że pierwsze zrzeszenie bibliotekarskie powstało w Ameryce. W 1876 r. powstał tam Związek Bibliotekarzy Amerykańskich pod nazwą American Library Association. Następnie zorganizowali się bibliotekarze Europy. Pierwsi Anglicy (1877), następnie Włosi i Austriacy (1896), Szwedzi (1897), Niemcy (1900), Francuzi (1906), Belgowie (1907), Holendrzy (1908) ¹⁾.

W Polsce warunki do utworzenia organizacji bibliotekarskiej były znacznie trudniejsze. Powstały w Polsce Związek, niemal od pierwszej chwili, budził duże zainteresowanie. Wkrótce powstały koła terenowe w Łodzi, Krakowie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Lublinie i Katowicach. W 1939 r. Związek zwiększył poważnie swój stan, z 90 członków założycieli, na ponad 600 osób. Po II Wojnie Światowej Związek odrodził się 28 lutego 1946 r. po zarejestrowaniu w Warszawie pod nazwą: Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich.

Warto wiedzieć, że Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu, działające początkowo (od 1946 do końca 1953 r.) jako Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich, wniosło znaczny wkład w rozwój bibliotek i czytelnictwa na Dolnym Śląsku, a szczególnie we Wrocławiu.

5 lipca 1946 r. odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu, pod przewodnictwem dr. Antoniego Knota, dyrektora Biblioteki, pierwsze zebranie założycielskie Związku z udziałem 21 osób.

Pierwszym przewodniczącym Związku została wybrana Zofia Gostomska z Biblioteki Uniwersyteckiej. Jednocześnie na tym samym zebraniu utworzono 3 sekcje: Bibliotek Naukowych, Bibliotek Powszechnych i Szkolnych oraz Opieki nad Zabytkami.

Zarząd Główny Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w osobach: sekretarz generalny — mgr Józef Piasecki i przewodniczący — dr Adam Łysakowski, pismem z dnia 20 sierpnia 1946 r., oficjalnie zatwierdził istnienie Koła we Wrocławiu, życząc mu „pomyślnej pracy” ²⁾. Było to 10 Koło ZBiAP w Polsce po Warszawie, Łodzi, Krakowie, Katowicach, Radomiu, Poznaniu, Toruniu, Gdańsku i Lublinie.

Nowo powstały Związek, zgodnie ze swoim statutem ³⁾ był organizacją społeczną o charakterze zawodowym i naukowym, reprezentował ogół bibliotekarzy i archiwistów oraz łączył bibliotekarzy różnych resortów.

Mimo że do Związku należeli wtedy głównie bibliotekarze bibliotek naukowych, jego Zarząd i członkowie wnieśli istotny wkład w rozwój bibliotek powszechnych, a szczególnie w rozwój Biblioteki Miejskiej, jako powszechnej biblioteki publicznej. Podkreślono to m.in. w czasie obrad Sesji poświęconej 40-leciu wrocławskich bibliotek, która odbyła się we Wrocławiu w 1985 r.

Wynikało to z faktu, że Związek od początku swego istnienia kładł duży nacisk na publiczną działalność bibliotek za pośrednictwem Sekcji Bibliotek Powszechnych i Szkolnych oraz powstałej następnie Sekcji Biblioteki Publicznej m. Wrocławia.

Omawiając funkcjonowanie Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich we Wrocławiu, w pierwszych latach jego istnienia, trzeba stwierdzić, że przejawiał wówczas bardzo aktywną działalność. Prowadzona była wielostronna akcja szkoleniowa, na wysokim poziomie były prowadzone otwarte zebrania i sesje naukowe. Dotyczyły one najważniejszych problemów organizacyjnych bibliotek, bibliotekoznawstwa, bibliologii, bibliografii, kompletowania i opracowywania zbiorów, specjalizacji bibliotek oraz roli bibliotek w środowisku. Związek wypowiadał się także w sprawach ujednolicenia prac bibliotecznych i bibliograficznych, przesyłając wnioski do Zarządu Głównego jako koordynatora tych prac. Związek brał ponadto żywy udział w życiu społecznym i kulturalnym Wrocławia. Zarząd Koła organizował też różne formy rekreacji

i wypoczynku bibliotekarzy, w tym m.in. wczasy, regaty żeglarskie i spotkania towarzyskie, na które uzyskiwał pomoc finansową z Zarządu Głównego.

W związku z aktywną i sumienną pracą społeczną licznego grona działaczy Związku we Wrocławiu, wzrasta jego autorytet. Świadczy o tym fakt uchwalenia 12 października 1947 r., wniosku przez ogólnokrajowy Zjazd Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich w Toruniu, by przedstawieliowi Koła Wrocławskiego powierzona została funkcja kierownika Referatu Bibliotek Ziem Odzyskanych przy Zarządzie Głównym Związku w Warszawie⁴⁾. Został nim prof. Bolesław Olszewicz. Natomiast w 1949 r. Kołu Wrocławskiemu przypadł zaszczyt zorganizowania ogólnokrajowego Zjazdu Delegatów ZBiAP, który odbył się we Wrocławiu w dniach 7-9 kwietnia 1949 r., uatrakcyjniony licznymi wystawami i imprezami związanymi z popularyzacją polskiej książki i pokazaniem dorobku wrocławskich bibliotek, w tym szczególnie Ossolineum.

Poważnym problemem wszystkich powojennych bibliotek w Polsce, w tym i we Wrocławiu, był brak wykwalifikowanych kadr i konieczność zatrudniania na stanowiskach bibliotekarzy osób bez odpowiedniego przygotowania zawodowego.

Dlatego też Związek uznał jako jedno z najpilniejszych zadań szkolenie bibliotekarzy. Już 4 listopada 1946 r., a więc w niespełna 4 miesiące po powstaniu Związku, uruchomiona została Poradnia Biblioteczna, prowadzona społecznie przez dr Krystynę Iłowską z Biblioteki Uniwersyteckiej. Z Poradni tej korzystało wiele osób, głównie przedstawicieli różnych instytucji, organizujących biblioteki zakładowe. Natomiast 4 grudnia 1946 r. zorganizowany został przez Związek specjalny kurs, zakończony egzaminem w maju 1947 r., w którym wzięło udział 29 pracowników wrocławskich bibliotek. Kursy takie organizowane były również w następnych latach. W sumie tylko w 1948 r. przeszkolono 178 osób, a w 1949 r. 194 osoby⁵⁾. Następnie Związek, już jako Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, w 1955 r. przy pomocy 15-tysięcznej dotacji z Zarządu Głównego przeszkolił, we współpracy z WiMBP, aż 450 bibliotekarzy bibliotek publicznych i związkowych z terenu miasta Wrocławia i woj. wrocławskiego⁶⁾.

Poważny wpływ na szkolenie bibliotekarzy bibliotek powszechnych miały wydawnictwa ukazujące się jako podręczniki oraz czasopis-

ma fachowe o charakterze instrukcyjno-metodycznym: „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz”. O roli tych czasopism w zakresie doskonalenia zawodowego bibliotekarzy mówiono z uznaniem m.in. na Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów Okręgu Wrocławskiego SBP 20 grudnia 1954 r., stwierdzając, że czasopisma popularyzowane przez Stowarzyszenie odgrywają poważną rolę „w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy”⁷⁾.

Zarząd Główny SBP w ten sposób przez własną politykę wydawniczą popularyzował krajowy i zagraniczny dorobek w dziedzinie wiedzy o współczesnym funkcjonowaniu książki, metodologii badań bibliotecznych oraz organizacyjnych problemach bibliotek.

Z czasem Zarząd Główny podjął się organizacji konferencji i seminariów m.in. w Jarcinie, w których przewidziany był udział przedstawicieli różnych typów bibliotek. Szczegółowa relacja z przebiegu jednego z takich seminariów (2-tygodniowego), z udziałem 70 osób, zamieszczona została przez jego uczestnika Tadeusza Kołacza w nr. 4 „Materiałów Metodycznych” WiMBP we Wrocławiu 1960 r. s. 36-38. Seminarium to dotyczyło problemów organizacyjnych bibliotek. Były też interesujące formy szkolenia centralnego, organizowanego przez Zarząd Główny SBP w porozumieniu z miejscowymi ośrodkami naukowymi. Delegowani bibliotekarze bibliotek naukowych uczestniczyli w ogólnokrajowych konferencjach, skąd nabytą wiedzę przynosili na miejscowe kursy z udziałem szerokiego grona bibliotekarzy. W archiwum SBP we Wrocławiu zachowały się informacje, że kursy takie, po konferencji krakowskiej, prowadzone były przez mgr Władysławę Jabłońską z Ossolineum i mgr. Jana Ożoga z Biblioteki Uniwersyteckiej.

Wraz z rozwojem działalności Związku, wzrastała też ilość jego członków. Szczególnie duży napływ nowych członków nastąpił w 1950 r. Wtedy do Związku należało ponad 200 osób. Wiązało się to z rozszerzeniem przez Związek swej działalności na teren województwa wrocławskiego i przyjęcie do Związku licznej grupy bibliotekarzy z powiatowych bibliotek publicznych.

Bibliotekarze stanowili znaczną część pracowników oświatowych. W związku z tym Koło Wrocławskie włączało się w różne akcje kulturalno-oświatowe. Brało np. czynny udział w organizowanych od 1946 r. Świątkach Oświaty.

Celem podniesienia rangi zawodu bibliotekarza, ZO SBP we Wrocławiu w porozumieniu z Wojewódzką Radą Książki i Czytelnictwa, w 1956 r. zainicjował obchody Dnia Bibliotekarza. W imprezie tej wyróżnionych zostało ponad 80 bibliotekarzy i kierowników punktów bibliotecznych. Ta wrocławska inicjatywa, której skutkiem było większe zainteresowanie miejscowych i terenowych władz sprawami bibliotek i bibliotekarzy, została z aplauzem przyjęta przez inne ośrodki w Polsce i z czasem upowszechniła się na cały kraj. W 1961 r. Zarząd Główny SBP, w porozumieniu z Ministerstwem Kultury i Sztuki, zalecił uroczyste organizowanie Dnia Bibliotekarza w całym kraju ⁸⁾.

Poszczególne Zarządy Okręgowe SBP, za wyjątkiem Zarządu, któremu w 1950 r. przewodniczył mgr Józef Twerdochleb, dyrektor Biblioteki Politechniki Wrocławskiej, jednak zbyt mało zwracały uwagi na pracę w terenie. „Uczynił to dopiero Zarząd wybrany 17 listopada 1961 r. z mgr. Tadeuszem Kołaczem na czele” ⁹⁾. „Tadeusz Kołacz ...swym energicznym działaniem doprowadził wkrótce do tego, że na terenie województwa powstało 31 oddziałów terenowych, czyli tyle ile było wówczas powiatów i miast wydzielonych” ¹⁰⁾.

W okresie lat 1961-1963 wraz ze wzrostem liczby oddziałów wzrosła też i to imponująco, liczba członków, a to z 201 na początku 1962 r. na 915 na koniec 1963 r. tj. w ciągu 2 lat o ponad 700 osób. Równie poważny wzrost członków bo o ponad 200 nastąpił we Wrocławiu w latach 70., kiedy to SBP we Wrocławiu przewodniczyła Janina Kelles-Kraus z Ossolineum. Wiązało się to z nadzwyczajnym osobistym zaangażowaniem Janiny Kelles-Kraus i z zapisaniem się do Stowarzyszenia prawie wszystkich bibliotekarzy m. Wrocławia z różnych sieci bibliotek. Bardzo aktywnie działały w tym czasie różne sekcje i referaty. Często odbywały się też okolicznościowe sesje naukowe.

Oceniając na koniec działalność SBP we Wrocławiu, można stwierdzić, że działalność ta w dużym stopniu zależała od konkretnych osób. Byli to przede wszystkim przewodniczą-

cy ZBiAP, a później SBP: Zofia Gostomska, dr Franciszek Pajęczkowski, dr Bronisław Kocowski, mgr Józef Twerdochleb, Regina Moskalić, dr Edward Kiernicki, mgr Kazimierz Zathay, mgr Jan Ożóg, mgr Tadeusz Kołacz, mgr Janina Kelles-Kraus, mgr Alina Janik, mgr Halina Pabiszowa, dr Stefan Kubów, dr Aleksandra Chwastek i aktualna przewodnicząca mgr Danuta Jędrowiak, z-ca dyrektora WiMBP we Wrocławiu.

Godnym podkreślenia jest fakt, że obecnemu Zarządowi Okręgowemu SBP, w aktualnie bardzo trudnych czasach dla bibliotek publicznych, udało się ułożyć dobrą współpracę z władzami miasta Wrocławia.

Interesującą formą działalności Zarządu Okręgowego jest też utrzymywanie bieżących kontaktów z ogółem członków, za pośrednictwem szczegółowych komunikatów, ukazujących się w kwartalniku Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej „Książka i Czytelnik”.

PRZYPISY:

- ¹⁾ J. Baumgart: *Rzut oka na działalność SBP 1917-1957* Przegląd Biblioteczny 1957. R. XXV s. 295.
- ²⁾ Akta Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu. T. 12. s. 1. Archiwum Państwowe we Wrocławiu.
- ³⁾ Statut Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich z 1946 r.
- ⁴⁾ Akta SBP we Wrocławiu. T. 9 s. 1. Archiwum Państwowe we Wrocławiu.
- ⁵⁾ Sprawozdanie kierownika Referatu Bibliotek M. Gładowej z dnia 25 stycznia 1950 r. Akta SBP we Wrocławiu. T. 12 s. 1. Archiwum Państw. we Wrocławiu.
- ⁶⁾ Akta SBP we Wrocławiu. T. 12. s. 50. Archiwum Państwowe we Wrocławiu.
- ⁷⁾ Ibid. T. 1. s. 14.
- ⁸⁾ Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.: *Bibliotekarz* 1961. R. XXVIII nr 5 s. 151.
- ⁹⁾ J. Kelles-Kraus: *SBP w XXX-leciu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*. Materiały Metodyczne WiMBP we Wrocławiu 1975 r. nr 4 s. 6.
- ¹⁰⁾ A. Janik: *SBP we Wrocławiu w 40-leciu*. Materiały Metodyczne WiMBP we Wrocławiu 1985 r. nr 4 s. 8.

Tadeusz Kołacz jest byłym przewodniczącym ZO SBP we Wrocławiu, a obecnie – przewodniczącym Sekcji Seniorów Zarządu Okręgowego.

Ze świata mediów ;—)

Protokół Z39.50

Pod adresem WWW Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, URL:

<http://lcweb.loc.gov/z3950/gateway.html>

dostępnych jest już ponad 160 zautomatyzowanych katalogów bibliotecznych OPAC z wszystkich kontynentów, poprzez zaimplementowany protokół sieciowy NISO.Z39.50, znany w Europie pod nazwą Search/Retrieve lub S/R: 52 biblioteki systemu INNOPAC, 37 — NOTIS, 33 — DRA, 7 — SIRSI, 6 — GEAC, 4 — Dynix i pojedyncze biblioteki lub konsorcja stosujące inne, mniej znane zintegrowane oprogramowanie biblioteczne.

Z39.50, to amerykański protokół definiujący przetwarzanie informacji w sieciach komputerowych pomiędzy odległymi komputerami. Umożliwia on użytkownikowi przeszukiwanie z jednego/własnego (tj. dobrze znanego) systemu komputerowego, innych systemów, odmiennych lub takich samych w sposób identyczny, jak własny, tj. stosując składnię zapytań systemu lokalnego (np. z dobrze znanego i prostego w obsłudze katalogu OPAC systemu INNOPAC można wyszukiwać informacje w katalogach OPAC innych, zupełnie nie znanych systemów GEAC lub NOTIS). Niezbędnym warunkiem takiego wyszukiwania jest zaimplementowanie przez systemy odległe Z39.50 na poziomie serwera oraz zainstalowane oprogramowanie klienta Z39.50 (odpowiednio skonfigurowanego) na lokalnej stacji roboczej. Oprogramowanie klienta jest bezpłatnie dostępne w sieci Internet pod tym samym adresem URL.

„EBSCOhost trial” — możliwość bezpłatnego testowania baz danych firmy EBSCO

Firma EBSCO oferuje bibliotekom polskim miesięczny, bezpłatny dostęp do baz danych online, w ramach promocji swych serwisów w Europie wschodniej i środkowej. By móc skorzystać z tej oferty, wystarczy wypełnić formularz zgłoszenia „EBSCOhost trial” i przesłać go telefaksem do przedstawiciela firmy na Polskę, z siedzibą w Niemczech:

Denise J. Scholz, EBSCO Publishing,

Regional Sales Manager Poland

nr telefaksu (0-049) 89-4587-1649

(e-mail: dscholz@metronet.de lub dscholz@ebSCO.com).

Dokumentacja formatów USMARC dostępna przez WWW

Od stycznia br. można korzystać z pełnej dokumentacji formatów USMARC w sieci Internet poprzez serwer WWW Biblioteki Kongresu w Waszyngtonie, gdzie znajduje się biuro rozwoju formatów USMARC:

<http://www.loc.gov/marc/>

Interesujące archiwum elektronicznej listy dyskusyjnej poświęconej problematyce stosowania i zmianom zachodzącym w formatach USMARC — „USMARC@rs8.loc.gov” — dostępne jest za pośrednictwem „listserv@loc.gov”.

Ewa Krysiak

Formularz do wypełnienia „EBSCOhost Site Survey”

EBSCO

h EBSCOhost Site Survey
HOST

SITE INFORMATION:

Customer Name:	Administrative Contact:	Technical Contact:
Address:	Phone:	Phone:
	FAX:	FAX:
	E-Mail:	E-Mail:
Number of Branches/Campuses:		Number of patron terminals *
ILS (Automation) Vendor:		Printers local or Networked?'
ILS (Automation) Platform (UNIX, VMS, Tandem):		Internet connection size: (56K line/T1 line or similar)
Types of Terminals (WYSE30, VT100, T1200, etc.):		Network diagram available? Y N (if available please attach to this form)
Number of ports setup for dial-in access:		Databases to be accessed:
Number of staff terminals *		

* Please include actual number of terminals which will have access, not simultaneous users expects.

Notes:

Field Sales Rep Denise Scholz
Sales Code

Inside Sales Rep Alison Krelly
Marketing Code

Z kraju

POLSKO-NIEMIECKA KONFERENCJA „KSIĄŻKI, BIBLIOTEKI I KULTURA PIŚMIENNA KARTUZÓW”¹⁾

W konferencji (Warszawa, 16-17 września 1996 r.) zorganizowanej przez Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej (Zakład Wiedzy o Dawnej Książce) Uniwersytetu Warszawskiego reprezentowany przez prof. dr. hab. Edwarda Potkowskiego i Instytut Historii Regionalnej i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Eberharda Karola w Tybindze reprezentowany przez prof. dr. Sönke Lorenza wzięło udział trzydziestu badaczy dziejów materialnej i duchowej kultury zakonu kartuzów. Konferencja zgromadziła polskich historyków monastycyzmu z Warszawy, Torunia, Poznania, Wrocławia, Krakowa, Słupska, Kielc i Zielonej Góry. Wśród niemieckich, szwajcarskich i austriackich uczestników obrad znaleźli się historycy z Tybingi, Hanoweru, Rostoku, Fryburgu, Stuttgartu, Münsingen, Bazylei i Wiednia.

Zagraniczni goście warszawskiego instytutu przybyli do Warszawy 14 września 1996 r. W tym dniu odbyło się ich spotkanie z pracownikami Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Oficjalne otwarcie konferencji nastąpiło 16 września 1996 r. Wziął w nim udział prorektor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. dr. hab. Michał Nawrocki i dziekan Wydziału Historycznego, prof. dr. hab. Andrzej Garlicki. W trakcie pierwszego dnia konferencji referaty wygłosili:

— prof. dr. Sönke Lorenz (Tybinga): „*Studium i kartuzi*”;

— prof. dr. hab. Zenon H. Nowak (Toruń): „*Rola kartuzów w Państwie Krzyżackim*”;

— dr. Thomas Wilhelmi (Bazylea): „*Kartuzja Bazylejska – ośrodek życia duchowego w końcu XV wieku*”;

— prof. dr. hab. Barbara Popielas Schultka (Słupsk): „*Kartuzi Darłowa w społeczeństwie Pomorza*”;

— prof. dr. Herrad Spilling (Stuttgart-Tybinga): „*Jan Mickel – kartuz czy benedyktyn?*”;

— prof. dr. Dieter Mertens (Fryburg): „*Książki kartuzji z Fryburga w XV i XVI w.*”;

— prof. dr. hab. Wojciech Iwańczak (Kielce): „*Michał z Pragi OCart. – moralista późnego średniowiecza*”;

— mgr Roland Deigendesch (Münsingen): „*Kartuzja Güterstein*”.

Pierwszy dzień konferencji zamknęło przyjęcie w Klubie Polskiej Akademii Nauk. Wzięli w nim

udział zarówno jej uczestnicy, jak i zaproszeni goście (m.in. prof. dr. Rex Rexheuser, dyrektor Niemieckiego Instytutu Historycznego w Warszawie).

Drugi dzień obrad otworzyło wystąpienie dr. Gerharda Schlegela (Rostok) „*Kartuzja w Rostoku*”. Kolejne referaty wygłosili:

— dr Rafał Witkowski (Poznań): „*Fragment z dziejów Provinciae Saxoniae. Kontemplacyjny klasztor kartuzów w hanzeatyckim mieście późnego średniowiecza*”;

— dr Krzysztof Bracha (Kielce): „*Krytyka superstitiones, błędów w kulcie i nadużyć w poglądach Jakuba z Paradyza OCart.*”;

— prof. dr. hab. Edward Potkowski (Warszawa): „*Kultura piśmienna kartuzów szczecińskich*”;

— dr Stanisław Rybandt (Warszawa): „*Sztuka książki kartuzów*”;

— mgr Krzysztof Nierzwicki (Toruń): „*Rękopisy biblioteki kartuskiego klasztoru Paradisus Beatae Mariae na Kaszubach*”;

— dr Roman Stelmach (Wrocław): „*Dokumenty kartuzów w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*”.

Obrady konferencji zamknął — prowadzący je tego dnia — prof. D. Mertens. Podkreślił, że dały one pełny obraz kultury piśmiennej kartuzów, ich naukowej, społecznej i ekonomicznej roli w życiu dawnych Niemiec i Polski. Profesorowie S. Lorenz i E. Potkowski wyrazili natomiast przekonanie o konieczności organizacji kolejnych polsko-niemieckich konferencji, poświęconych dziejom stosunków obu państw i ich społeczeństw, zwłaszcza w dziedzinie historii książki.

Do osiągnięć konferencji należy zaliczyć także szereg ustaleń dotyczących przyszłej współpracy IBIN UW i jego niemieckojęzycznych partnerów.

W pierwszym rzędzie postanowiono wydać wspólnie z Uniwersytetem w Tybindze materiały z omawianej konferencji²⁾. Ponadto w trakcie rozmów między dyrektorem warszawskiego instytutu, prof. dr. hab. Marcinem Drzewieckim, prof. dr. hab. E. Potkowskim, dr. Jackiem Puchalskim, a prof. dr. S. Lorenzem z Instytutu Historii Regionalnej i Nauk Pomocniczych Historii Uniwersytetu Eberharda Karola w Tybindze i prof. dr. Hansem-Peterem Schrammem z Wydziału Komunikacji Politechniki w Hanowerze ustalono, że wymienione instytucje przy udziale Uniwersytetu Północnego Londynu złożą wspólny wniosek do EC TEMPUS o dofinansowanie restrukturyzacji studiów w IBIN UW.

PRZYPISY:

¹⁾ Organizację konferencji wsparła Fundacja Współpracy Polsko-Niemieckiej ze środków Republiki Federalnej Niemiec.

²⁾ W przygotowywanej publikacji znajdują się referaty wygłoszone w trakcie obrad oraz nadesłany artykuł dr. Stanisława Sroki (Kraków): „*Kartuzi w Lechnicy i ich kontakty z Krakowem*”.

Z zagranicy

BIBLIOTEKA WOLNEGO UNIwersYTETU W BRUKSELI

W 1995 roku Konsorcjum złożone z Bibliotek Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Ekonomicznej w Katowicach i Uniwersytetu Opolskiego otrzymało środki finansowe z programu TEMPUS na realizację projektu „Wprowadzenie do komputeryzacji informacji w bibliotekach uniwersyteckich”. Dzięki temu, grupa bibliotekarzy reprezentujących te placówki miała okazję podczas dwutygodniowego stypendium w Bibliotece Wolnego Uniwersytetu w Brukseli zapoznać się z organizacją pracy tej nowoczesnej, w pełni skomputeryzowanej biblioteki oraz z jej zbiorami, zarówno tradycyjnymi, jak i na nowoczesnych nośnikach informacji.

Biblioteka Wolnego Uniwersytetu w Brukseli (ULB) w 1994 roku obchodziła 160 rocznicę swojego istnienia. Zbiory Biblioteki są imponujące, około 2 milionów woluminów książek i 4 tysięcy tytułów czasopism w bieżącej prenumeracie. W skład ULB wchodzi cztery duże biblioteki: Humanistyczna, Prawa, Medycyny i Inżynierijno-Techniczna oraz sześć oddziałów będących wspólnymi dla wszystkich tych bibliotek. Są to: Oddział Akcesji, Katalogowania, Informacji Naukowej i Wypożyczeń Międzybibliotecznych, Darów i Wymiany, Oddział Informatyków i Oddział zajmujący się wyposażeniem bibliotecznym. Nad pracą tych bibliotek i działów czuwa Centrum Zarządzania na czele z Dyrektorem.

W 1994 roku, w trzy lata od powstania pierwszego projektu budowy, zainaugurowała swoją działalność w nowym gmachu Biblioteka Humanistyczna. Z myślą o przyszłych użytkownikach, w założeniach projektowych biblioteki przyjęto:

- wolny dostęp do ponad 30% zbiorów,
- urozmaicenie w rodzajach dostępnych dokumentów (książki, czasopisma, bazy danych w dostępie bezpośrednim lub na CD-ROM, dokumenty audiowizualne),
- komfort pracy z dokumentami bibliotecznymi dla użytkowników,
- integrację biblioteki z życiem kampusu uniwersyteckiego.

Te założenia zrealizowane przez udostępnienie 1 miejsca pracy w bibliotece 5 studentom nauk humanistycznych, zgromadzenie około 170 woluminów druków na 1 m² powierzchni.

Czytelnik w tak zaprojektowanej i wybudowanej bibliotece ma następujące możliwości:

- ↗ dostęp do dokumentów → wolny dostęp
- użytkownik → nauka → sale seminaryjne
- ↘ poszukiwania → sale pracy

Należy tu podkreślić komfort pracy czytelników w bibliotece. Składają się nań: przestronne i doskonale oświetlone powierzchnie, wypełnione dużą ilością różnorodnych zbiorów z wolnym do nich dostępem, dobrze opisane regały, specjalistyczne sale seminaryjne z odpowiednio dobranym księgozbiorem i urządzeniami audiowizualnymi.

Komputeryzacja biblioteki

W bibliotece ULB rozpoczęto komputeryzację w 1980 roku. Pierwszym systemem komputerowym był brytyjski system ADLIB. Kolejno uruchamiano poszczególne moduły: akwizycji, opracowania, wypożyczalni. W 1991 roku zakupiono zintegrowany system DOBIS/LIBIS, który pozwolił wszystkie biblioteki połączyć w sieć i stworzyć wspólny komputerowy katalog CIBLE. System ten pracuje w ULB do dnia dzisiejszego, ale bibliotekarze rozpoczęli prace nad wyborem i zakupem systemu następnej generacji.

W 1985 roku rozpoczęto prace nad retrospektywnym komputerowym opracowaniem zbiorów. Obecnie około 80% wszystkich zbiorów wprowadzono do katalogu CIBLE, kupując w większości opisy z OCLC i uzupełniając je o lokalne dane (sygnatura, rodzaj dostępności). Bibliotekarze zakładają, że w 1997 roku zakończą katalogowanie retrospektywne.

Zakup i opracowanie zbiorów

Biblioteka Uniwersytetu w Brukseli ma jeden wspólny budżet na zakup zbiorów. Jest on dzielony na poszczególne biblioteki. Realizacją zamówień bibliotekarzy i pracowników naukowych zajmuje się Dział Akcesji. Rocznie kupowanych jest od 15 do 17 tysięcy książek, praktycznie w jednym egzemplarzu, i prenumerowanych około 4 tysięcy tytułów czasopism w wyspecjalizowanych belgijskich i brytyjskich agencjach. Dokumenty te są następnie opracowywane w oddziale katalogowania. Dla większości z nich (70%) opisy są kupowane w OCLC, dla pozostałych tworzy się opisy w DOBIS/LIBIS bez opracowania rzeczowego, tzn. hasel przedmiotowych i klasyfikacji dziesiątej Dewey'a. Te cechy opisów dokumentów nadawane są przez bibliotekarzy w danej bibliotece, w której książka będzie dostępna. Tam też otrzymuje ona sygnaturę, która odpowiada klasyfikacji Dewey'a oraz drukuje nalepkę identyfikacyjną na grzbiet książki. Specjaliści z poszczególnych bibliotek określają w sposób bardzo czytelny dla użytkownika, jak dana książka jest udostępniana; np. czerwone kółko na grzbiecie — do korzystania na miejscu, zielone — do wypożyczenia na miesiąc.

Udostępnianie dokumentów

Biblioteka ULB posiada około 2000 miejsc czytelnianych, około 100 stanowisk komputerowych typu

PC 486 z drukarkami i 7 kopiarek — w tym 50 stanowisk dla użytkowników, 8 km zbiorów w wolnym dostępie i 27 km zbiorów w magazynach oraz bazy informacyjne w dostępie bezpośrednim: CIB-LE, CCB2 (katalog bibliotek belgijskich), bazy na CD-ROM (ArtIndex, Amadeus, ESOP, Econlit CETEDOG), bazy prac dyplomowych studentów i prac naukowych pracowników Uniwersytetu. Wykorzystując dostęp do tych baz każdy użytkownik może stworzyć sobie potrzebne zestawienie i wydrukować je. Jednak zarówno korzystanie z drukarek jak i kopiarek jest płatne.

Każdy zarejestrowany w Bibliotece użytkownik może wypożyczać książki na zewnątrz. Jednak maksymalny czas wypożyczenia trwa od 7 dni do miesiąca, w zależności od rodzaju dzieła. Różne są też ilości dokumentów, które można wypożyczyć: studenci I-II roku — 4 książki, studenci III-IV roku do 10 książek, pracownicy naukowci bez ograniczeń. Wszystkie książki są zabezpieczone przed kradzieżą przez namagnesowanie, a podczas komputerowego wypożyczenia bibliotekarz je rozmagnesowuje. Zwrot książki może nastąpić o dowolnej porze, gdyż przed wypożyczalnią stoi specjalna skrzynia, do której czytelnik zwraca książki. Czasopisma i zbiory specjalne udostępniane są tylko na terenie biblioteki.

Czytelnik w Bibliotece spotyka się na każdym kroku z doskonałą informacją jak korzystać z biblioteki. Służą temu różnorodne informatory dotyczące funkcjonowania biblioteki, rodzajów zbiorów w nich udostępnianych, a także samouczki dotyczące korzystania z komputerowego katalogu i baz danych. Również wszystkie pomieszczenia i urządzenia zaopatrzone są w przejrzyste i zwięzłe napisy informacyjne, które wyjaśniają istotne sprawy.

Informacja naukowa

Informacja naukowa ULB łączy w sobie tradycyjne, jak i nowe zadania wynikające z dostępu do wyspecjalizowanych baz danych, np. DIALOG, First-Search, czy skomputeryzowanej wypożyczalni

międzybibliotecznej. Zarówno zamawianie dokumentów poprzez wypożyczalnię międzybiblioteczną, jak i usługi samej informacji są płatne. Wypożyczalnia ta korzysta w swojej pracy z dwóch kolektywnych, belgijskich, komputerowych katalogów IMPALA (druki zwarte) i ANTILOPE (czasopisma) i w ciągu 48 godzin realizuje zamówienie międzybiblioteczne. Czytelnik może otrzymać dokument w formie tradycyjnej, w formie jego kopii lub w formie pliku przesłanego do jego osobistego komputera poprzez Internet.

Kadra biblioteczna

W Bibliotece Uniwersytetu pracuje 80 bibliotekarzy, a w Bibliotece Humanistycznej, której zbiory szacuje się na około 200 tysięcy w wolnym dostępie i około 1 miliona w magazynach — 23 bibliotekarzy. Do prac magazynowych, jak i prostych prac związanych z porządkowaniem zbiorów, czyszczeniem, włączaniem zwrotów na półki, zatrudniani są studenci (około 10 tysięcy godzin rocznie).

System kształcenia bibliotekarzy jest w Belgii dwustopniowy. Po 3-letnich studiach zawodowych, można kontynuować naukę na wszystkich kierunkach uniwersyteckich, np. na fizyce, historii. Dzięki temu większość bibliotekarzy jest specjalistami w dwóch dziedzinach.

Od kilku lat bibliotekarze mają też możliwość dokształcania się na studiach podyplomowych np. w obsłudze baz danych. W Bibliotece ULB istnieje również system szkoleń wewnętrznych zarówno fachowych, np. w obsłudze baz danych, jak i językowych (doskonalące kursy).

Biblioteka Wolnego Uniwersytetu w Brukseli stanowi przykład świetnie zorganizowanej biblioteki naukowej. Wiele rozwiązań organizacyjnych, naukowych i ekonomicznych funkcjonujących w tej placówce i podobnych jej bibliotekach belgijskich może być przeniesionych na grunt polskich bibliotek w celu usprawnienia ich działalności.

Elżbieta Czerwińska

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Miejsce pracy i funkcja



Z Warszawy i regionu

PROJEKT ROZWOJU BIBLIOTEK PUBLICZNYCH I PROGRAM BIBLIOTEK REGIONALNYCH INSTYTUTU SPOŁECZEŃSTWA OTWARTEGO

Projekt Rozwoju Bibliotek Publicznych (Public Libraries Development Project — PLDP) zainicjowano w listopadzie 1995 r. i realizowany jest pod egidą programu partnerskiego Unii Europejskiej PHARE.

PLDP pomyślany jako jedna z metod wzmacniania samorządu lokalnego lub regionalnego jest pierwszym ukierunkowanym poprzez PHARE działaniem na rzecz bibliotek, a szczególnie bibliotek publicznych. Miejscem koncentracji tych działań stały się Węgry (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Peszcie) oraz Rumunia (Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Cluj Napoca). Udział w projekcie biorą:

— Essex County Council Libraries (Wielka Brytania) — duża, nowoczesna sieć bibliotek, służąca ponad 2.000.000 użytkowników. Regiony Essex i Peszt prowadzą ścisłą współpracę skupiając się na dalszym jej rozwijaniu, w celu przygotowania podstaw do dalszej wymiany doświadczeń w zakresie funkcjonowania bibliotek także po wygaśnięciu projektu,

— Nederlands Bibliotheek en Lector Centrum (NBLC, Holandia) — krajowe stowarzyszenie bibliotek publicznych, prowadzące ośrodek doskonalenia w takich dziedzinach, jak m.in. promocja usług bibliotecznych,

— Veria Public Library (Grecja),

— Cluj County Library „Octavian Goga” (Rumunia),

— Pest County Library „Pest Megyei Könyvtar” (Węgry).

Głównym celem projektu PLDP jest dążenie do rozwijania umiejętności niezbędnych dla zarządzania nowoczesną biblioteką publiczną. Pewne nakłady finansowe przeznaczono na podstawowe wyposażenie i zakup materiałów bibliotecznych w Cluj i Peszcie, jak również w wspieranie usług informacyjnych świadczonych instytucjom innym niż biblioteki — szkołom, uniwersytetom, szpitalom, władzom lokalnym itp. W ramach projektu demonstrowane będą korzyści płynące z wprowadzenia do bibliotek nowych form usług, które następnie będą mogły być prowadzone w daleko szerszym zakresie, np. pod auspicjami narodowych stowarzyszeń bibliotekarskich reprezentowanych przez partnerów z Europy Środkowej i Wschodniej.

W skład zespołów działających w ramach projektu, zarówno w Peszcie jak i w Cluj, wchodzi przedstawiciele władz lokalnych, kierownicy bibliotek, personel biblioteczny oraz użytkownicy informacji. Do ich zadań, poza uczestnictwem w wyjazdach szkoleniowych, należy określenie w oparciu o wyniki badań czytelniczych potrzeb

użytkowników, nowych form usług bibliotecznych, przeprowadzenie kontroli sprawności zarządzania w danej bibliotece, przygotowanie szkicu programu szkolenia personelu i wprowadzenie tegoż programu szkolenia. Ostatnim etapem będzie połączenie nowych form usług bibliotecznych z formami stosowanymi dotychczas oraz utworzenie systemu bibliotek pilotujących w celu dalszego przekazywania nabytych doświadczeń i umiejętności.

W maju 1996 roku Robert Davies, przedstawiciel Carpenter Davies Associates, zaproponował Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy — Bibliotece Głównej przystąpienie do prac w ramach projektu przygotowanego przez Open Society's Institute: Regional Libraries Programme (Program Bibliotek Regionalnych) dla upowszechnienia działań PLDP.

Do współdziałania w zakresie określenia definicji obejmujących pierwszoplanowe zagadnienia, które powinny być wzięte pod uwagę w zarządzaniu nowoczesną biblioteką publiczną oraz usługami informacyjnymi (uzależnionymi od warunków panujących w danym środowisku), zaproszono profesjonalnych przedstawicieli bibliotek publicznych z czterem państw Europy Środkowej i Wschodniej: Albanii, Białorusi, Bułgarii, Chorwacji, Czech, Estonii, Łotwy, Litwy, Mołdawii, Polski, Słowacji, Słowenii, Rosji i Ukrainy. Z propozycją tą wystąpiły wspomniane wcześniej Essex County Council Libraries w porozumieniu ze stowarzyszeniem Carpenter Davies Associates (Wielka Brytania).

Program ten rozpoczął się w styczniu 1996 r. i obejmuje pięć następujących etapów:

1. Wytypowanie krajowego koordynatora w każdym z biorących w nim udział państw. Krajowym koordynatorem prac na terenie Polski jest Joanna Skrzyżkowska (Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy — Biblioteka Główna).

2. Wytypowanie maksimum trzech kandydatów jako współpracowników koordynatora krajowego. Do współpracy zaproszono panią Bożenę Czeszko (WIMBP w Bydgoszczy) i pana Sebastiana Grudnia (WBP w Krakowie).

3. Uczestnictwo w pracach międzynarodowego zespołu doradczego, w skład którego wchodzi przedstawiciele poszczególnych państw. Członkowie zespołu zobowiązani są do wzięcia udziału w dwóch seminariach (w Cluj i Peszcie).

4. Uczestnictwo w konferencji połączonej z warsztatami nt. dotychczasowych dokonań w zakresie PLDP (w Essex).

5. W celu przedyskutowania i przedstawienia efektów PHARE oraz Regionalnego Programu Bibliotecznego Instytutu Społeczeństwa otwartego (OSI) przedstawiciele poszczególnych krajów zobowiązani są do zorganizowania we własnych środowiskach konferencji poświęconej tym zagadnieniom.

W dniach 10-11.09.1996 r. w Cluj Napoca odbyło się pierwsze posiedzenie międzynarodowego zespołu doradczego.

Pierwszy dzień seminarium poświęcono problematyce europejskich bibliotek publicznych. Wśród referatów zaprezentowanych przez przedstawicieli Essex County Libraries, Carpenter Davies Associates i bibliotek w Cluj i Peszcie znalazło się omówienie: głównych celów i zadań PLDP, znaczenia międzynarodowego zespołu doradczego, horyzontów dla usług oferowanych w bibliotekach publicznych, form usług wprowadzonych do bibliotek w Cluj i Peszcie jak również inicjatywy Unii Europejskiej wobec bibliotek publicznych. Przedstawiono również sposoby określenia potrzeb użytkowników bibliotek publicznych: projektowanie w ramach PLDP modelu badań użytkowników, wykorzystanie oprogramowania komputerowego dla analizy wyników badań, wyniki badań czytelniczych przeprowadzonych w Cluj i Peszcie, dostęp do informacji publicznej w Wielkiej Brytanii, Rumunii i na Węgrzech. Na zakończenie dnia odbyła się dyskusja na temat profili potrzeb użytkowników we Wschodniej i Środkowej Europie.

Drugi dzień obrad przeznaczono na omówienie aspektów związanych z zarządzaniem bibliotekami publicznymi: szkolenie personelu dla poszczególnych form usług bibliotecznych, określenie potrzeb w tym zakresie, program szkolenia bibliotecznego finansowanego przez OSI oraz w czasie dyskusji podjęto próbę określenia pierwszoplanowych zagadnień charakterystycznych dla bibliotek publicznych w każdym z czternastu państw.

Kolejnym etapem prac nad projektem będzie udział w seminarium, które odbędzie się w dniach 1-3.02.1997 w Szentendre pod Budapesztem. W seminarium będzie uczestniczyć pani Bożena Czeszko (WiMBP Bydgoszcz).

Dalsze informacje o współpracy w zakresie OSI: RLP publikować będziemy na łamach „Bibliotekarza”.

Joanna Skrzybowska

Jubileusz Biblioteki Publicznej

Dnia 14 grudnia 1996 roku w Bibliotece Publicznej Gminy Warszawa-Bielany przy ul. Duracza 19 otwarta została wystawa pt. „Ku oświeceniu publicznemu” poświęcona jubileuszowi 90-lecia Biblioteki Publicznej w Warszawie i 60-lecia jej działalności na Bielanach i Żoliborzu.

W r. 1906 powstało Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie, powołane przez ówczesną elitę intelektualną miasta, ludzi znanych z obywatelskiego ducha i wybitnych umysłów. W odezwie o materialne poparcie instytucji czytamy: „Pragniemy, aby Biblioteka nasza stała się świątynią wiedzy dla najszerszych kręgów, aby była otwarta przez wszystkie dni w roku od ranka do wieczora, aby gromadziła w sobie wszystko, co może być potrzebne dla osób pracujących nad wykształceniem własnym, dla ludzi wszelkich zawodów i specjalności”. W 1928 roku Towarzystwo przekazało Bibliotekę zarządowi miejskiemu Warszawy, co zapewniło jej stały budżet i umożliwiło organizację bibliotek terenowych.

23.09.1935 r. przy ul. Felińskiego 15 na Żoliborzu otwarta została pierwsza filia Biblioteki Publicznej w północnej części Warszawy.

1.03.1936 r. na Bielanach, przy Placu Konfederacji, w porozumieniu z Towarzystwem „Nasz Dom”, otwarto wypożyczalnię książek. Biblioteka Publiczna otrzymała w depozyt 3920 tomów i bezpłatny lokal wraz z wyposażeniem. Dalszy rozwój bibliotek przerwała wojna.

Po wyzwoleniu, w 1945 r. na Bielanach, przy ul. Kleczewskiej 80, rozpoczęła działalność pierwsza wypożyczalnia dla dorosłych dysponująca tysiącem woluminów. Dalsze placówki powstały wraz z rozbudową bielańskich osiedli: w roku 1950 przy ul. Elbląskiej 51, w roku 1951 przy ul. Godowskiej 18, w roku 1959 przy Al. Zjednoczenia 19, w roku 1960 przy ul. Nałkowskiej 11, w roku 1967 przy ul. Wrzeciono 5, w roku 1970 przy ul. Perzyńskiego 3, w roku 1973 przy ul. Reymonta 6. W roku 1978 dwie filie zostały przeniesione na ul. Bogusławskiego 6a.

1 lipca 1990 r. przekazano bibliotece dzielnicowej obiekt przy ul. Duracza 19. Dokonano korekty sieci bibliotek: przeniesione zostały tam z ul. Próchnika 8 czytelnia naukowa i biblioteka dla dzieci, a z Al. Zjednoczenia 19 księgozbiór naukowy, który od tej chwili wypożycza się do domu. Stałe locum uzyskała wypożyczalnia kompletów książek.

W roku 1993 zespół placówek przy ul. Duracza 19 powiększył się o muzeum, które tracąc możliwości samodzielnego istnienia przy ul. Suzina na Żoliborzu — tu znalazło nowe miejsce i stosowne warunki do pracy.

W 1994 r., po przeprowadzonej reformie administracyjnej, dzielnica Żoliborz, a wraz z nią sieć bibliotek zostały podzielone, 4 placówki zostały w gminie Centrum — dzielnicy Żoliborz, pozostałe 17, a wśród nich zespół przy ul. Duracza 19, znalazły się na terenie Bielan — tworząc w pełni zorganizowaną sieć.

Prezentowana wystawa, oprócz części poświęconej jubileuszowi Biblioteki Publicznej, zawiera część poświęconą Stanisławowi Staszcowi. Jest to fragment wystawy przygotowanej przez Archiwum Polskiej Akademii Nauk i Muzeum Stanisława Staszica w Pile, w związku ze 170. rocznicą jego śmierci. Biblioteka Publiczna Gminy Warszawa-Bielany wystąpiła bowiem o nadanie jej imienia Stanisława Staszica. Wybór ten nie jest przypadkowy.

Biblioteka Publiczna powstała z idei podniesienia powszechnej oświaty, jako wsparcie dla ruchu oświatowego i samokształceniowego rozwijającego się w formach nie zawsze legalnych na przełomie XIX i XX wieku. Te same poglądy głosił Staszic. Bielany upodobał sobie szczególnie, uczynił znaczący zapis

na rzecz Kościoła Kamedułów, przy którym wybrał sobie miejsce wiecznego spoczynku.

Rok 1996, jubileuszowy rok stoleczności Warszawy, był dobrą okazją dla prezentacji Bielańskiej Biblioteki Publicznej w historycznym wizerunku Warszawy.

Ewa Starczewska

Doniesienia

DYSKIETKI LS-120 NA RYNKU POLSKIM. W dn. 14 stycznia w Warszawie firma IMATION, która przed kilku miesiącami wydzieliła się ze znanego na całym świecie koncernu 3M, urządziła spotkanie promocyjne swej działalności w Polsce oraz zaprezentowała nowy standard 3.5 calowych dyskietek komputerowych, pozwalających na zapis aż 120 MB. Dotychczasowe dyskietki o tych rozmiarach umożliwiały zapis tylko 1.44 MB. Wszystkie dyskietki LS-120 są fabrycznie sformatowane na pełną pojemność użytkową 120 MB, która pozwala zapisać na jednej dyskietce dane z 83 tradycyjnych dyskietek 1.44 MB. Dyskietki LS-120 są zapisywane i odczytywane przez napęd nowej generacji, który można łatwo zainstalować w miejsce dotychczasowego napędu dyskietek 1.44 MB. Napęd ten odczytuje i zapisuje również dyskietki 1.44 MB, a więc posiadane dotychczas dyskietki mogą być nadal używane. Zapis i odczyt dyskietek LS-120 jest 5-krotnie szybszy niż w przypadku dyskietek klasycznych. Odczyt i zapis dyskietek 1.44 w napędach LS-120 jest 3-krotnie szybszy niż dotychczas. Biblioteki będą miały niewątpliwie duży pożytek z nowej technologii, która zapewne zyska szerokie zastosowanie w archiwizowaniu danych. (jw)

BAZA DANYCH: INFORMATOR. BIBLIOTEKI W POLSCE jest tworzona przez SBP dzięki pomocy finansowej MKiS. Obecnie w bazie znajduje się część opisów z opublikowanych informatorów zawierających dane z poszczególnych województw. W stosunku do wersji papierowej baza zawiera dane zaktualizowane wedle stanu na 1996 r. Baza jest udostępniana zainteresowanym. W dn. 23 stycznia 1997 r. wpłynęło do Biura ZG SBP pierwsze zamówienie z Wydawnictwa „Wilga” w Warszawie na dane o bibliotekach uczelnianych oraz wojewódzkich bibliotekach publicznych i pedagogicznych. (jw)

ZMARLI

W dniu 13.01.1997 r. w wieku 59 lat zmarł redaktor **WITOLD GAWRON** — dziennikarz PAP i „Prze-

glądu Technicznego”, z wykształcenia bibliotekoznawca. W pierwszej połowie 1984 r. pracował w Biurze Zarządu Głównego SBP, gdzie pełnił funkcje sekretarza redakcji „Bibliotekarza” i praktycznie samodzielnie redagował to czasopismo. Dr Stefan Kubów, ówczesny prezes SBP, napisał w związku ze śmiercią Redaktora: „Uważam, że tych kilka numerów zrobionych przez Witka, to były najciekawsze numery w dziejach tego pisma. Mimo tandetnego papieru i kartonu na okładki i niedostatków redakcji technicznej”.

W dniu 16.01.1997 r. zmarł w wieku 67 lat **JANUSZ DEMBSKI**, wieloletni dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, działacz oddany sprawom kultury i bibliotek publicznych.

W dniu 30.01.1997 r. w wieku 59 lat zmarł Prof. dr hab. **ANDRZEJ KLOSSOWSKI**, pracownik Katedry Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu, kierownik Pracowni Badań nad Książką Polską w Bibliotece Narodowej, były zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej, wybitny badacz i znawca książki polskiej na obczyźnie, członek towarzystw naukowych i organizacji zawodowych, edytor, bibliofil, autor wielu publikacji, w tym również tekstów publikowanych na łamach „Bibliotekarza”.

W dniu 1.02.1997 r. zmarł w wieku 63 lat Prof. dr hab. **JANUSZ ANKUDOWICZ**, wieloletni kierownik Zakładu Badań Czytelnictwa w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, wykładowca Uniwersytetu M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie, współpracownik Archiwum Wschodniego, członek Polskiego Towarzystwa Czytelniczego, wybitny znawca współczesnej literatury popularnej i doświadczony badacz czytelnictwa, doskonały dydaktyk, popularyzator i opiekun naukowy młodzieży, autor licznych publikacji w kraju i za granicą.

ZAPROSILI NAS

— Książnica Cieszyńska na wystawę pt. „Zabytkowe biblioteki Cieszyna (Książnica Cieszyńska, Biblioteka im. Tschammera, Biblioteka Dekanatu, Biblioteka Muzeum, Szpitalna i Klasztorzna Biblioteka oo. Bonifratrów) czynną w grudniu 1996 r.

— Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny ChRL i Dyrektor Biblioteki Narodowej na otwarciu wystawy pt. „Zabytki kultury i pejzaże Chińskiej Republiki Ludowej w fotografii” w dn. 20.01.1997 r.

— Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy Biblioteka Główna na otwarciu wystawy pt. „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Warszawie w 90. rocznicę powstania” w dn. 17.02.1997 r.

Przegląd publikacji

Z oficyny SBP

Ukazała się kolejna ważna książka, wydana w rekordowo krótkim czasie przez Wydawnictwo SBP. III Forum SBP poświęcone bibliotekom i czytelnictwu na wsi odbyło się na początku listopada 1996 r. w Poznaniu, a na początku stycznia br. otrzymaliśmy dość opasły tom materiałów zatytułowany: CZYTELNICTWO I BIBLIOTEKI NA WSI. OBRAZ WSPÓŁCZESNY I TENDENCJE. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Poznań, 3-5 listopada 1996 r. O spotkaniu w Poznaniu napisano dotychczas niewiele, chociaż konferencja poświęcona była zagadnieniom o podstawowym znaczeniu dla kultury i oświaty na wsi, gdzie proces zubożenia kulturalnego nie ustaje, gdzie jest coraz mniej placówek kulturalno-oświatowych, w tym również placówek bibliotecznych.

W publikowanych materiałach znajdujemy bogatą dokumentację zmian w bibliotekarstwie wiejskim oraz szeroką panoramę poglądów i opinii na temat kluczowych problemów bibliotekarstwa wiejskiego. Można się z nimi zgadzać bądź nie, ale trzeba je znać, jeśli się chce w sposób odpowiedzialny wypowiadać na temat bibliotek wiejskich i przykładać rękę do pozytywnych zmian.

W sygnalizowanej książce znajdujemy wyczerpujący obraz bibliotekarstwa wiejskiego w bogatym kontekście uwarunkowań kulturowych i społecznych. Cenny jest niewątpliwie pogłębiony opis stanu bibliotek wiejskich i zaprezentowane wyniki badań nad czytelnictwem mieszkańców wsi. Wyniki swoich badań przedstawiły dr Grażyna Straus i dr Katarzyna Wolff z IKiCz oraz dr Izabella Bukraba-Rylska z Instytutu Kultury, a refleksje nt. meandrów współczesnej kultury — prof. Jan Szczepański. Opisy warsztatu wiejskiej biblioteki publicznej oraz organizacja i zarządzanie tymi placówkami znalazły oświetlenie w wystąpieniach dra Władysława Michnała, dra Zdzisława Bielenia, Franciszka Łozowskiego, Jana Burakowskiego, Wojciecha Szymanowskiego, Romana Ławrynowicza, Krystyny Kunderak, Lucjana Bilińskiego, Andrzeja Tywsa, a także Ewy Korulczyk, której tekst wystąpienia opublikowaliśmy w 2 nrze „Bibliotekarza” z br. Istotne uzupeł-

nienie opisu problemów bibliotekarstwa wiejskiego wnieśli także inni pracownicy Biblioteki Narodowej: Witold Przybyszewski, dr Jerzy Maj, dr Stanisław Czajka i Jan Wołosz.

Lektura opublikowanych materiałów skłania do stwierdzenia, że dawno już problematyka czytelnictwa i książki na wsi nie była przedmiotem tak pogłębionych analiz, dyskusji i refleksji. Jest to udana próba zwrócenia uwagi środowiska na zaniedbany obszar kulturowy naszego kraju. Teraz czas i pora na dotarcie z tą problematyką do szerokich kręgów społeczeństwa...

Druga ostatnio wydana publikacja to KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH. Materiały z III Ogólnopolskiej Konferencji nt. „Komputeryzacja bibliotek publicznych — stan i zamierzenia. Supraśl k. Białegostoku, 3-5 czerwca 1996 r.”. O tej ważnej książce trzeba powiedzieć przede wszystkim to, że ukazuje ona nie tylko postęp w zakresie komputeryzacji bibliotek publicznych, ale przedstawia również jej kierunki, obszary zastosowań, stosowane metody dochodzenia do celów w trudnej sytuacji bibliotek, narastające zrozumienie dla potrzeby współpracy i wymiany doświadczeń pomiędzy bibliotekami, a także wzajemnego udostępniania tworzonych baz danych. W opublikowanych materiałach znajdujemy także odzwierciedlenie problemów, z jakimi borykają się komputeryzujące się biblioteki, oraz sposoby ich rozwiązywania.

Publikacja zawiera budujący obraz aktywności i dokonań bibliotekarstwa publicznego, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę warunki, w jakich proces komputeryzacji jest przyspieszany. Ilekroć wymaga on inwencji i wysiłków ze strony bibliotekarzy!

Polecając uwadze Czytelników tę publikację, trudno nie zauważyć w niej i odnotować szybkiego podnoszenia się poziomu wiedzy i umiejętności coraz szerszego kręgu pracowników bibliotek publicznych. Przyjemnym zaskoczeniem jest bardzo skuteczne osobiste włączenie się wielu dyrektorów wojewódzkich bibliotek publicznych w proces komputeryzacji własnych instytucji i bibliotek w województwie. Można bardzo łatwo wskazać na zależność poziomu komputeryzacji bibliotek w poszczególnych woje-

wództwach od wiedzy i umiejętności, a przede wszystkim osobistego zaangażowania się tej kategorii menedżerów w komputeryzację.

O sygnalizowanej publikacji można napisać bardzo wiele dobrego. Przede wszystkim jednak należy uwypuklić jej walory użytkowe. Każdy kto przystępuje do komputeryzacji własnej biblioteki lub boryka się z pojawiającymi się problemami w tych działaniach, znajdzie w tej książce wiele pożytecznych informacji oraz odpowiedzi przynajmniej na część nurtujących go pytań.

Na koniec odnotujmy jeszcze wydany również ostatnio kolejny tom **INFORMATORA. BIBLIO-**

TEKI W POLSCE, a dotyczący Krakowa i województwa. Opublikowanie tej publikacji to ważne wydarzenie, zwłaszcza że Kraków jest jednym z głównych ośrodków naukowych, gospodarczych i kulturalnych kraju, charakteryzującym się m.in. rozwiniętą infrastrukturą, której elementami jest również 718 opisanych w Informatorze bibliotek Krakowa i województwa. Publikacja dostępna jest także w postaci dyskietki zawierającej bazę danych o bibliotekach Krakowa i województwa, która rozprowadzana jest przez Biuro ZG SBP.

Jan Wołosz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Gilmer Lois C. Interlibrary loan: theory and management. Englewood, Co.: Libraries Unlimited, 1994, 264 s. ISBN 0-87287-947-X

Wypożyczanie międzybiblioteczne, teoria i praktyka, to tytuł niniejszej publikacji. Dla większości bibliotek wypożyczanie międzybiblioteczne stanowi część ich działalności, ponieważ jest pracochłonne i kosztowne. W żadnej dziedzinie bibliotekarstwa automatyzacja nie miała tak dużego wpływu, jak w wypożyczaniu międzybibliotecznym, zwłaszcza w odniesieniu do tworzenia bibliograficznych baz danych, którymi można dzielić się z innymi za pośrednictwem sieci komputerowej. Katalogi publiczne online i lokalne sieci biblioteczne umożliwiają szybki dostęp do informacji w bibliotece, ale także w domu. Chcąc dać szeroki obraz sytuacji, autor dokonuje przeglądu wypożyczeń bibliotecznych na przykładzie bibliotek akademickich, publicznych, specjalnych i szkolnych.

Książka zawiera rozważania teoretyczne i sporo doświadczeń praktycznych, które mogą być przydatne dla bibliotekarzy zajmujących się wypożyczaniem międzybibliotecznym. Może być także pomocna dla szkół bibliotekarskich.

Całość materiału podzielono na 8 rozdziałów:

1. Przegląd historyczny (rozwój bibliotek w USA,

wypożyczanie międzybiblioteczne w USA i międzynarodowe, źródła bibliograficzne sprzyjające współpracy międzynarodowej, amerykańscy bibliotekarze zasłużeni dla współpracy międzybibliotecznej, rola organizacji zawodowych ALA (American Library Association), ARL (Association of Research Libraries), IFLA (International Federation of Library Associations), SLA (Special Libraries Association), rozwój wypożyczeń międzybibliotecznych);

2. Normalizacja dotycząca wypożyczeń międzybibliotecznych;

3. Sieć (systemy łączności: dalekopisy, telefaksy, komputery), organizacja i finansowanie, typy sieci;

4. Prawa autorskie (historia, amerykańskie i zagraniczne akty prawne);

5. Organizacja i zarządzanie (marketing i koszty);

6. Zasady i procedury w amerykańskim bibliotekarstwie;

7. Przesyłanie dokumentów (rodzaje i sposoby);

8. Aktualne rozwiązania i trendy na przyszłość (biblioteki elektroniczne).

Po każdym rozdziale zamieszczona jest bibliografia. Zawiera indeks przedmiotowy.

Bibliotheksbau: Kompendium zum Planungs- und Bauprozess. Red. Iris Dannenbauer, Ute Kissling. Berlin: Dt. Bibliotheksinst. 1994, 429 s. ISBN 3-87068-931-5

W serii DBI-Materialien 131 ukazała się wydana przez Deutsches Bibliotheksinstitut publikacja dotycząca budownictwa bibliotecznego. Książka ta wyszła naprzeciw długo oczekiwanemu zapotrzebowaniu środowiska bibliotekarskiego na tego typu publikację. Jest to kompendium wiedzy poświęcone planowaniu i realizacji budowy bibliotek

w Niemczech. Obejmuje cały zakres zagadnień dotyczących tego tematu począwszy od momentu powstania projektu, opracowania planu przestrzennego zagospodarowania terenu jak i projektowania całej infrastruktury aż po sprawy finansowania, wyposażenia i zagospodarowania gmachu. Każda inwestycja jest poprzedzona zorganizowaniem konkursu

na budowę konkretnego obiektu, a dopiero potem następuje realizacja nagrodzonego projektu. Można znaleźć tu wiele cennych rad, w jaki sposób zabrać się do realizacji tak poważnego zamierzenia, jakim jest budowa nowej biblioteki. Aby przybliżyć te problemy podano przykłady dwóch nowo wybudowanych bibliotek w Niemczech: Staatsbibliothek Münster i Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen wraz z obszerną dokumentacją (fotografie, wykresy, tabele). Książka jest bogato ilustrowana, zaopatrzona w obszerną bibliografię dotyczącą budownictwa bibliotecznego.

na budowę konkretnego obiektu, a dopiero potem następuje realizacja nagrodzonego projektu. Można znaleźć tu wiele cennych rad, w jaki sposób zabrać się do realizacji tak poważnego zamierzenia, jakim jest budowa nowej biblioteki. Aby przybliżyć te problemy podano przykłady dwóch nowo wybudowanych bibliotek w Niemczech: Staatsbibliothek Münster i Staats- und Universitätsbibliothek Göttingen wraz z obszerną dokumentacją (fotografie, wykresy, tabele). Książka jest bogato ilustrowana, zaopatrzona w obszerną bibliografię dotyczącą budownictwa bibliotecznego.

Bibliotheksbauten in der Praxis: Erfahrungen und Bewertungen. (hrsg. von Roswitha Poll und Bertram Haller. Wiesbaden: Harrassowitz. 1994, 398 s. ISBN 3-4477-03496-3

Budownictwo biblioteczne w praktyce: doświadczenia i oceny — to tytuł publikacji poświęconej Gerhardowi Liebersowi, wybitnemu ekspertowi do spraw budownictwa bibliotecznego, z okazji ukończenia 80 lat życia. Od 1951 r. zajmował się tą tematyką działając w Baukommission des Deutschen Bibliotheksinstitut, w ramach komisji dotyczących budownictwa bibliotecznego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Niemieckich oraz na forum międzynarodowym w ramach IFLA (International Federation of Library Associations) i LIBER (Ligue des Bibliothèques Européennes de Recherche). Publikacja zawiera 14 artykułów różnych autorów i poświęcona jest szczególnie bibliotekom m.in. uniwersytec-

kim w: Augsburgu, Bochum, Dortmundzie, Duisburgu, Freiburgu, Getyndze, Grazu, Münster, a także Staatsbibliothek zu Berlin — Preussischer Kulturbesitz, Herzog August Bibliothek Wolfenbüttel, Austriackiej Bibliotece Narodowej w Wiedniu oraz Bibliotece Centralnej w Zurychu. Zaopatrzona jest w fotografię omawianych bibliotek, plany sytuacyjne oraz informacje dotyczące rozwiązań technicznych. Wiele rozdziałów kończy bibliografia. Zawiera bibliografię prac Gerharda Liebersa za lata 1979-1993. (Bibliografia za lata 1942-1978 znajduje się w pracy pod tytułem „Erlesenes aus der Welt des Buches” hrsg. von Bertram Haller. Wiesbaden 1979.)

inne nowości

Barile S. P. The bookworm's Big Apple: a guide to Manhattan's booksellers. New York: Columbia University Press, 1994. 234 s. ISBN 0-231-08495-1

Brown C. R. Planning library interiors: the selection of furnishings for the 21st century. Phoenix, Ariz.: Oryx Press, 1995. 162 s. ISBN 0-89774-850-6

Davies M. Aldus Manutius: printer and publisher of Renaissance Venice. Malibu, Cal.: The Paul Getty Museum, 1995. 64 s. ISBN 0-89236-344-4

Dillon P. M., Leonard D. C. Multimedia technology from A to Z. Phoenix, Ariz.: Oryx Press, 1995. 225 s. ISBN 0-89774-892-1

Mikroformen in Bibliotheken: Beiträge einer Fortbildungsveranstaltung/hrsg. von Monika Cremer. Berlin: Deutsches Bibliotheksinstitut, 1994. 106 s. ISBN 3-87068-936-6

Osborne L. N., Nakamura M. Systems analysis for librarians and information professionals. Englewood, Colo., Libraries Unlimited, 1994. 215 s. ISBN 1--56308-275-6

Realizing the information future: the Internet and beyond/NRENA-ISSANCE Committee, Computer Science and Telecommunications Board, Commission on Physical Science, Mathematics, and Applications, National Research Council. Washington, D. C.: National Academy Press, 1994. 301 s. ISBN 0-309-05044-8

Rubin R. E. Hiring library employees: a how-to-do-it manual. New York; London: Neal-Schuman Publ., cop. 1993. 204 s. ISBN 1-55570-159-0

Zur Praxis des Handschriftenbibliothekars: Beiträge und Empfehlungen. 2. überarb. und wesentlich erw. Aufl. Frankfurt am Main: V. Klostermann, 1995. 134 s. ISBN 3-465-02679-9

oprac. *Hanna Kęsicka*

Publikacje nadesłane

Otrzymujemy coraz więcej różnego rodzaju publikacji do recenzowania, wykorzystania, zwrócenia na nie uwagi na naszych łamach. Z braku miejsca nie jesteśmy w stanie sprostać oczekiwaniom nadawców oraz własnym chęciom sygnalizowania publikacji interesujących. Jednakże...

Trudno nie odnotować styczniowego numeru kolorowego „Płomyczka”, którego redaktor naczelny pisze „Dzielimy się z Państwem naszą radością płynącą z 80 lat wierności polskiej tradycji, kulturze, historii” i gdy wewnątrz numeru znajdujemy tekst o teatralnych spotkaniach w bibliotece wiejskiej w miejscowości Urle.

Otrzymaliśmy kolejne numery periodyków wydawanych przez wojewódzkie biblioteki publiczne:

imponujące wydanie jubileuszowe „Bibliotekarza Olsztyńskiego” (50 lat) z bogatą dokumentacją zdarzeń i faktów odnoszących się do ludzi, bibliotek i książki w Olsztyńskim; już 2 nr „Bibliotekarza Lubuskiego”, którego redakcja wydaje się nadal poszukiwać odpowiedniej formuły dla tego pisma; „Bibliotekarza Radomskiego”, który po 4 latach wypracował ciekawą koncepcję pisma i nadal ją rozwija przy udziale licznych współpracujących autorów; „Książkę i Czytelnika” (nr 1 z 1996 r.) — pismo wydawane przez wbp we Wrocławiu, Jeleniej Górze, Legnicy i Wałbrzychu oraz nr 1/1996 „Biuletynu Informacyjno-Instrukcyjnego” z Krakowa, wydawanego w formie półrocznika, w nowej szacie graficznej i wedle nowej koncepcji, która obiecuje czytelnikowi sporo, jeśli zechce włożyć w lekturę trochę wysiłku umysłowego.

Oficyna Wydawnicza MOST przysłała nam książkę Elżbiety Sawickiej „Przystanek Europa” zawierającą pasjonujące wywiady z Josifem Brodskim, Czesławem Miłoszem, Tomaszem Vendovą, Grigoriem Kanowiczem, Leszkiem Kołakowskim, Michałem Hellerem, Kazimierzem Brandysem, Sławomirem Mrożkiem, Sergiuszem Awierincewem, Gustawem Herlingiem-Grudzińskim, Janem Lebensteinem i Stanisławem Barańczakiem.

Jakże nie odnotować pięknie wydanych druków: przez Książnicę Cieszyńską — „Zabytkowe Biblioteki Cieszyna”, a przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Dzierżonowie „50 lat Dzierżonowskiej Biblioteki Publicznej”, którymi kolekcjonerzy już się zapewne zainteresowali.

Z przyjemnością sygnalizujemy „Najpiękniejszą dziewczynę i inne opowiadania” Jana Burakowskiego, bibliotekarza z Sierpeca, którego teksty ukazują się również na naszych łamach.

Zwracamy uwagę na przysłane nam tomiki serii „Czytani dzisiaj” wydawnictwa REBIS poświęcone najśłynniejszym pisarzom polskim, zarówno dawnym, jak i współczesnym, a przeznaczone dla uczniów szkół średnich, nauczycieli i studentów. Otrzymaliśmy tomiki poświęcone Wisławie Szymborskiej, Markowi Hłaŝce i Mikołajowi Sęp Szarzyńskiemu.

Ponadto otrzymaliśmy:

wydawnictwa zwarte

Czwarta Ogólnokrajowa Narada Bibliografów. Warszawa 7-9 czerwca 1995. Referaty i dyskusja. Warszawa: BN 1996.

Jadwiga Kołodziejska: *Za drzwiami bibliotek*. Warszawa BN 1996.

Półwiecze Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi. Refleksje i opinie bibliotekarzy. Materiały ze spotkania „okrągłego stołu”. Warszawa, 17 kwietnia 1996 r. Warszawa: CUKB 1996.

wydawnictwa ciągłe

Aktualności Telewizyjne, 9/1996 — 12/1996,

Książnica a Informacje, 11/1996 — 1/1997,

Kurier Czytelnicy, 25/1996 — 28/1997,

Megaron, 10/1996 — 1/1997,

Rocznik Chełmski, T. 2. 1996,

Sycyna, nr 21/1996,

Życie Gospodarcze, 42/1996.

(jw)

Strachy na Lachy

KAŻDY SOBIE...

Zaprzyjaźniony od lat dyrektor jednej z bibliotek wojewódzkich poprosił mnie o radę w kwestii wyboru systemu komputerowego dla nowej siedziby jego Biblioteki. Było to akurat w kilka dni po Komputer Expo '97, targach najnowszych hitów sprzętu i oprogramowania. Jeszcze się człek nie oswoił z Windows '95 na Pentium 300, a tu już MMX (pentiumowe procesory multimedialne) i Windows NT 4.0 (32 bitowy system operacyjny), dyski DVD (mniejsze od CD-ROM, ale „za to” mieszczące 17 gigabajtów zamiast 650 mega). Nawet po odliczeniu współczynnika przesady reklamowej we łbie się mąci od możliwości prezentowanych przez te wszystkie nowości. Jeszcze nie przywykłem do nowego edytora, który beczelnie wytyka mi pomyłki ortograficzne i podpowiada, jak należy je poprawić, a tam już przedstawiono m.in. system, który nie tylko czyta drukowany tekst, ale i od razu go przekłada na jeden z pięciu innych języków w formie obrazu na

ekranie, druku lub w mowie, co prawda dość belkotliwej. Encyklopedie i leksykony multimedialne kokietują wielobarwnymi fotografiami i filmami, gadają, grają i śpiewają. Mało co, a zaczną tańczyć.

W przygotowanym w ciągu niespełna roku i wydrukowanym w 4 miesiące przez Wydawnictwo SBP poradniku „Zastosowania komputera w bibliotece” do ostatniej chwili w odbitkach korektowych starałem się aktualizować tekst. I co? Sporo tam już zdań zatrącających myszką sprzed... roku, dwóch. Starocie... I radź tu, człowieku... Jedyna rada, jakiej mogłem udzielić z pełnym przekonaniem sprowadza się do banalnego „tylko spokój może nas uratować”.

Bo przecież nawet najnowocześniejsza biblioteka nie może zmieniać systemu co 2-3 lata. Już nie tylko z braku pieniędzy, lecz ze względu na to, że nie może znajdować się w stanie permanentnej reorganizacji. Sprawna biblioteka, to m.in., a może przede wszyst-

kim, porządek w warsztacie informacyjnym. Pamiętamy przecież, ile zamieszania wywołało ostatnio przejście PKO BP na nowy system komputerowy, połączone ze zmianą numerów kont. Praktycznie przez tydzień nie można się było dostać do własnych poborów, które teraz z reguły przelewają nam na konta, aby zabezpieczyć nas przed mafią, inflacją i naszą własną rozrzutnością, bo perspektywa półgodzinnego stania w kolejce często skłania do rezygnacji z zamierzonego wydatku. A przecież, z całym szacunkiem dla naszej neokapitalistycznej finansjery, stopień komplikacji systemu bankowego to przysłowiowa „betka” w porównaniu z biblioteczną bazą danych. Przybyło, ubyło, saldo, storno, też mi problemy! Nawet UKD nie mają, że o „Słowniku jhp BN” nie wspomnę.

No, właśnie, a my mamy. Mamy też inwentarze, których ciągle legalnie nie wolno prowadzić bez odpowiednio zasznurowanej i opieczętowanej książki, podwójne katalogi (kartkowe i nowości, czyli komputerowe), mamy też kilka problemów, które sami sobie stwarzamy. Ot, choćby przez to, iż niektóre dyrekcje bibliotek nijak nie mogą pojąć, iż kilka egzemplarzy tej samej książki może być reprezentowane w bazie danych jednym rekordem, opatrzonym kilkoma numerami inwentarzowymi. To zresztą jeszcze nie takie straszne, bo – jak było widać na Expo '97 – świat wymyśla coraz więcej nośników o dużych pojemnościach, tak wielkich, że pomieszczą skutki nawet największych bzdur w organizacji naszych baz bibliotecznych.

Trudniej z organizacją bibliotek w ogóle, zwłaszcza publicznych, ale nie tylko. Zamierzana i postulowana, m.in. przeze mnie, demokratyzacja i decentralizacja sieci zmienia się w destabilizację i dezintegrację. Już nie tylko samorządy chcą same rządzić tym wszystkim, czym mogą bez zwracania uwagi na ograniczenia prawne i sens swoich działań (np. łączenie biblioteki z bufetem czy sklepikiem), ale już i niektóre panie bibliotekarki dojrzały do takiej niezależności i samorządności, że wypraszają za drzwi instruktorkę, która chce sprawdzić poprawność prowadzenia katalogu

i dokumentacji księgozbioru. Jenó patrzeć, jak w ramach gminnej autonomii przestaną wypełniać sprawozdania dla GUS, który przecież jako żywo jest symbolem obrzydliwej centralizacji czasów gospodarki ręcznie sterowanej. Istniał co prawda i w dwudziestoleciu międzywojennym (to już prawie osiemdziesięcioletni staruszek), ale przecież w II Rzeczypospolitej też nie wszystko było cacy: był GUS, była i Bereza...

Wprawdzie S. Czajka i J. Wołosz opracowali sensowny projekt krajowego systemu informatycznego bibliotek publicznych, a minister kultury zapowiedział publicznie, iż system ten będzie wdrażany. Ale ja w to nie wierzę. Nie pójdziemy na lep centralizacji! Każdy będzie katalogował wg własnych zasad, każda biblioteka, która jakoś zdola uchronić się przed likwidacją i komasacją będzie miała własny, oryginalny system komputerowy. Tym bardziej, że leży to w interesie poszczególnych bibliotekarek, bo dlaczego niby ma stosować się do narzuconej sztampy, rezygnując z własnej indywidualności i osobistych koncepcji. Wierzę w to nawet, że każda biblioteka będzie miała własny telefon, niezależny od jakiegokolwiek centrali. Nie szkodzi, że nie będzie z nikim łączył. I tak większość bibliotek obywa się od dziesięcioleci bez telefonu. Wystarczy, że ładnie się prezentuje.

W 1983 r. dyrektor jednej z bibliotek wojewódzkich, laureat Nagrody Państwowej I stopnia za działalność na niwie upowszechniania kultury, zgał mnie srodze w rozpowszechnianej przez siebie ulotce (opublikowanej też na łamach „Bibliotekarza”¹¹⁾) za sprzyjanie (cytuje) „tendencjom politycznym, które (...) znane są jako program pod nazwą „Rzeczpospolita samorządna”, upatrując w nich zagrożenia dla sieci bibliotek publicznych, oderwanej od (cytat) „organów socjalistycznej administracji państwa”.

Byłoby doprawdy przykre, gdyby miało okazać się, że coś w tym było na rzeczy.

Jerzy Maj

PRZYPIS:

¹¹⁾ „Bibliotekarz” 1983 nr 5 s. 112.

Pyłki

Żale bibliofila

Wielu książąt Kościoła, biskupów polskich, było też namiętnymi kolekcjonerami ksiąg. Do najbardziej znanych należą: Andrzej Stanisław i Józef Andrzej Załuscy, twórcy biblioteki swego imienia, Ignacy Krasicki i Ludwik Łętowski, biskup sufragan krakowski. Ten ostatni zaczął zbierać książki jeszcze jako proboszcz w Końskiem. Prowadził bibliofilskie wymiany z Wincentym Krasieńskim, Konstantym Świdzińskim i Janem Feliksem Tarnowskim. Posia-

dał liczne starodruki i niemal kompletne piśmiennictwo historyczne z okresu Księstwa Warszawskiego. W 1867 r. jego biblioteka liczyła ponad tysiąc kilkaset dzieł. Pod koniec życia sprzedał część swych zbiorów Stanisławowi Jastrzębskiemu, resztę zaś zapisał kanonikowi lwowskiemu Franciszkowi Ksaweremu Puszetowi. W latach sześćdziesiątych XIX w. spisał interesującą „Wiadomość krótką o bibliotekach i zbiorach książek polskich za naszego wieku: jak i gdzie, u kogo” („Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1963 t. 6). Stojący już nad grobem starzec (zmarł w 1868 r.) wspominał:

„Byłem mógł mieć sporo książek, ale obrali mnie z co lepszych Świdziński i Tarnowski. Czego mi żal, to „Biblii Radziwiłłowskiej”, co wziął ją Wincenty Krasiński, a odesłał potem do Biblioteki Uniwersyteckiej, z którą wyjechała do Petersburga. Nie śmiał proboszcz koniecki wymówić się generałowi, a ten przysłał mi za to medal, co dał go wybić sam sobie, we dwóch słowach z trzema kłamstwami. Nabyłem tę Biblię od plebana matki mojej za lichy grosz sto złotych, a była kompletna, w oprawie pierwotnej, z rokiem i miejscem wytłoczenia na ostatniej karcie, iż chciał ją oglądać ks. Juszyński nie dowierzając, aby mógł być tak kompletny egzemplarz. Drugi mój nabytek był niemniej szczęśliwy, gdy w skrzyni pod starymi szorami, na poddaszu w Różyckiego w Boszutowie napadłem przy innych książkach na parę kruków białych: na „Zbroję” drukowaną u Karacana w Wilnie, pono Reja, i na Ochina „O mszy”, a za co bierze parę książek francuskich dla dzieci, ucieszony zamianą. Tak to los czasem służy przy miłości do tego, a lecą nam wtedy same zdobycze do ręki. Lenistwo pozbawiło mnie wszakże dwóch nabytków niemałych: to książek brata mego ciotecznego p. Kuropatnickiego, po które było mi tylko jechać do Lwowa i książek ks. plebana w Sułoszowy, co sam z nimi się prosił, a było to trzy mile od Krakowa, po które, gdy nie jadę, Stronczyński pono je wywozi. Przyznaję się do paru klasztorów nawiedzonych, ale odesłałem po jakimś czasie książki wzięte: Olkuszowi, franciszkanom krakowskim nowomiejskim, oo. reformatom stobnickim. A jeśli co przyszło u mnie, za co nie ręczę, to urodziły one „Katalog” i „Katedrę” (dzieła Łętowskiego: „Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich” i „Katedra krakowska na Wawelu” — AK), nie licząc na pożytek, co żyjąc z nimi jak z przyjaciółmi uchowały mnie od próżniactwa. Lecz co do książek wywiezionych z domu i sporo skupionych w Warszawie rokrocznie urasta mój ten zbiorek odwiedzinami sklepiku p. Ambrożego Grabowskiego, a nabytkami po księgarniach krakowskich. Nie dziwota też, jeśli nazbierało się tego tysiąc kilkaset i ze sto z okładem foliantów. Staram się to pozbyć komu uczciwemu, lub w dobre miejsce oddać, dla przepisów moich po tych książkach, aby nie biegały po mieście i nie poszły w (...) ręce, a odpisać kapitule nie mam chęci nauczony, iż nie ma teraz nic świętego, skoro ani przepisy, ani przysięgi ważą.”

Oryginalna czytelniczka

„Po wyjściu spod prasy jakiegoś czulego romanu, pewna pani wstąpiła do księgarni i kupiła aż dwa egzemplarze. Gdy ją zapytano, dlaczego aż dwa nabywa, odrzekła:

— Bo co jest piękne, to ja lubię dwa razy przeczytać.”

„Kurier Warszawski” 1851 nr 130

Pałasz i księga

Z hardą miną rzekł pałasz do leżącej księgi:

„Jam jest sprawcą ojczystej sławy i potęgi.

*Próżno się chlubi mędrzec, że on kraj swój zdobi;
Gdy wtargnie nieprzyjaciół, nic z tobą nie zrobi.”*

Dotknięta tymi słowy, księga mu odpowie:

„Malo warteś u boku, gdy mnie nie ma w głowie.”

W. K. „Tygodnik Wileński” 1818 nr 119

Cmentarz ksiąg

„Olbrzymia większość zadrukowanego papieru to tylko świadectwo ludzkich złudzeń, zarozumiałstwa, złości i zyczącej głupoty. Książki też umierają, jak wszystko, co słabe i uległe prawu przemijania, i w bibliotece wydzielają nikły zapach rozkładu budząc jałową nudę. Jeśli zasługuje na szacunek, to z takiego samego powodu, co cmentarz, gdzie grodzimy murem nudę śmierci, gdyż świadczy to o dawnej ludzkiej osiadłości na ziemi i przynajmniej gatunkowi daje poczucie trwałości.”

Bohdan Korzeniewski (1905-1992)

Konterfekt bibliofila

Ten piękny portrecik rasowego bibliofila przedstawił Mieczysław Opałek (1881-1964), literat, dziennikarz, a przede wszystkim bibliofil, w książeczce „Jak jedzą bibliofile” (Lwów 1939):

„Adoracja książki, nabożna część dla inkunabułów, tęsknota do „białych kruków”, najrozkoszniejsze sny o takich cudenkach, jak cymelia i elzewiry, magiczne słowa super- i ekslibrisy, od czasu do czasu sympozjony, zjazdy i erudycją lśniące referaty, a stale, codziennie nie gasnące pasje: licytacyjne katalogi, dezyderaty i ponętne kweryndy u bukinistów — oto czym jest nabrzmiały żywot człeka pocziwego, którego bibliofilem nazwano. A ten bibliofil to nierzadko persona najmilsza pod słońcem, lubo nie pozbawiona swoistych kaprysów. Wszak zrzędzić czasem potrafi jak śledziennik typowy, gdy książka złe poprawna utraciła pod nożem introligatorskim zbyt wiele z kraszy szerokich marginesów. W oczach rzetelnego bibliofila nabiera ostrze takie cech makabrycznej iście potworności, a maszyna do przycinania papieru zasługuje na miano... gilotynty.

Adoracja książki, spiętrzone kondygnacje półek w szafach bibliotecznych z rewii tomów o wyzłacanych grzbietach, pergaminy, marokiny, mirkowski papier czerpany, niespodzianka prześwietlających filigranów, frontispisy, winiety i inicjały — oto horyzonty i tęcze w światku bibliofila. Myliłby się jednak każdy, kto zbyt pochopnie sądzić by się ważył, iż wpatrzony w swe tęczę jest bibliofil odludkiem i samotnikiem zatopionym w kontemplacji lub

odbywającym się w ciszy nocnej tajemne sympozjony z duchami Costerów, Gutenbergów, Unglerów, Wietorów czy Gröllów. Tak nie jest, bo bibliofil prawdziwy szuka chętnie ludzi, nie gardzi znacym komilitonem, przepada za gawędą, a myśli i słowa chętnie winem wyzłaca. Kto by próbował odtworzyć w skrócie rysunkowym charakterystykę bibliofila, naszkicować winien przede wszystkim antyczną księgę jedną czy dwie, może zwój pergaminu. Ale to jeszcze nie wszystko, bo obok książki ustawić wypadnie konieczne kształtne i smukłe pucharek."

Księgi

W pewnej biblijotece, gdzie była nie pomnę,
Powadziły się księgi, a że niezbyt skromne,
Łajały się do woli różnymi języki;
Wchodzi biblijotekarz, pyta się kroniki:
„Dlaczego takie wrzaski?” „Dlaczego się swarzem,
Iżeś mnie śmiał położyć obok z kalendarzem.”
„Wszystko się tu porządnie — rzekł jej — posadziło,
On zmyśla to, co będzie, ty zmyślasz, co było.”

Ignacy Krasicki (1735-1801)

Andrzej Kempa

WYDAWNICTWO



SERIA

PROPOZYCJE I MATERIAŁY

WYDAWNICTWO



dostarcza Państwu systematycznie informacje o najciekawszych sympozjach i konferencjach poświęconych problemom nurtującym środowisko bibliotekarskie.

Najnowszy, dziewiąty tom pt.

KOMPUTERYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH

Zawiera materiały z III Ogólnopolskiej konferencji zorganizowanej w czerwcu 1996 r. przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Supraślu k. Białegostoku.

Książka zawiera:

- opisy wdrażania komputeryzacji w 9 wybranych WBP (Radom, Słupsk, Łódź, Szczecin, Sieradz, Zielona Góra, Warszawa, Białystok, Lublin),
- dwa syntetyczne artykuły o problemach komputeryzacji bibliotek publicznych i perspektywach tego procesu,
- opisy wybranych problemów komputeryzacji bibliotek, z którymi zmagali się Ci, którzy wdrożyli ją w swoich placówkach (standardy, kryteria wyboru systemu dla małych i średnich bibliotek, metody konwersji, język haseł przedmiotowych, współpraca w tworzeniu bibliografii regionalnych).

Książka kończy się reasumpcją wniosków przyjętych przez uczestników konferencji.

Jest to wartościowa pozycja dla całego środowiska. Jej przestudiowanie pozwoli uniknąć błędów w trudnym procesie wdrażania komputeryzacji.

**BĄDŹ PRZEZORNY — KUP TĘ KSIĄŻKĘ.
NA PEWNO SIĘ OPLĄCI !**

stron 170, cena 15 zł

Zamówienia prosimy kierować:

**Dział Promocji i Kolportażu
ul. Hankiewicza 1, 02-103 Warszawa
lub**

Wydawnictwo SBP ul. Konopczyńskiego 5/7, 00-953 Warszawa



3 odmiany komputerowego systemu Libra dla bibliotek:

1. Publicznych
2. Pedagogicznych
3. Firm

Cechy systemów :

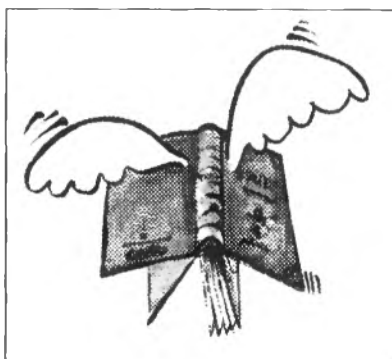
- **łatwość obsługi, dołączamy również wyczerpujący podręcznik użytkownika**
- **możliwość korzystania z:**
“Przewodnika Bibliograficznego” BN,
“Bibliografii Zawartości Czasopism”
oraz “Słownika Języka Haseł Przedmiotowych” BN
- **nie ma ograniczeń w wielkości obsługiwanych baz danych, wysoka sprawność nawet przy bardzo dużych księgozbiorach**
- **praca jednostanowiskowa lub w sieci**

Bezpłatnie udostępniamy zainteresowanym bibliotekom
pełną wersję systemu LIBRA na okres próbny.

Tracąc

cenne książki

*
biblioteka traci również
swoich czytelników



Od 25 lat firma 3M jest światowym liderem w dziedzinie zabezpieczania zbiorów bibliotecznych. Nasze systemy projektowane są w ścisłej współpracy i w oparciu o wskazówki bibliotekarzy. Systemy 3M chronią cenne księgozbiory w ponad 20 000 bibliotek, co stanowi 75% światowych instalacji systemów bibliotecznych.

W Polsce systemy 3M zainstalowane są między innymi: w Akademii Ekonomicznej w Krakowie i w Katowicach oraz w Głównej Szkole Handlowej w Warszawie.

3M Poland Sp. z o.o.
Systemy Zabezpieczania
Zbiorów Bibliotecznych
ul. Bema 57a, 01-244 Warszawa,
tel.(22) 6328815, fax (22) 6324535

3M *Innowacje*



Państwowy Instytut Wydawniczy

poleca znakomite tytuły ze swoich najcenniejszych serii:

Z KOLEKCJI POEZJI POLSKIEJ XX WIEKU

Tadeusz Różewicz „ <i>Niepokój. Wybór wierszy z lat 1944-1994</i> ”	cena 28,00 zł
Krzysztof Kamil Baczyński „ <i>Poezje</i> ”	cena 12,00 zł
Czesław Miłosz „ <i>Wiersze wybrane</i> ”	cena 23,00 zł
Władysław Broniewski „ <i>Poezje 1923-1961</i> ”	cena 24,00 zł
Kazimiera Iłakowiczówna „ <i>Poezje wybrane</i> ”	cena 19,50 zł
Bolesław Leśmian „ <i>Wybór poezji</i> ”	cena 18,00 zł
Jan Twardowski „ <i>Rwane prosto z krzaka</i> ”	cena 12,00 zł

Z KOLEKCJI PROZY POLSKIEJ XX WIEKU

Władysław Reymont „ <i>Chłopi</i> ” t I-II	cena 23,00 zł
Julian Wołoszynowski „ <i>Opowiadania podolskie</i> ”	cena 12,00 zł
Andrzej Kuśniewicz „ <i>Król Obojga Sycylii</i> ”	cena 12,00 zł
Julian Strykowski „ <i>Sen Azrila. Austeria</i> ”	cena 8,00 zł
Włodzimierz Odojewski „ <i>Zasypie wszystko, zawieje ...</i> ”	cena 19,00 zł
Hanna Malewska „ <i>Panowie Leszczyńscy</i> ”	cena 15,00 zł
Adolf Rudnicki „ <i>Opowiadania</i> ”	cena 17,00 zł
Zbigniew Uniłowski „ <i>Wspólny pokój</i> ”	cena 12,00 zł

Z SERII RODOWODY CYWILIZACJI (CERAMOWSKIEJ)

James G. Frazer „ <i>Złota gałąź</i> ”	cena 37,00 zł
Jerzy Ciechanowicz „ <i>Cień Minotaura</i> ”	cena 40,00 zł
Benedykt Zientara „ <i>Świt narodów europejskich</i> ”	cena 34,00 zł
C. W. Ceram „ <i>Bogowie, groby i uczeni</i> ”	cena 33,50 zł
Lew Gumilow „ <i>Od Rusi do Rosji</i> ”	cena 32,00 zł

Z SERII BIOGRAFIE SŁAWNYCH LUDZI

Charles L. Mee, Jr „ <i>Portret Rembrandta</i> ”	cena 22,00 zł
Ferdinand Seibt „ <i>Karol IV</i> ”	cena 31,00 zł
Jan Baszkiewicz „ <i>Richelieu</i> ”	cena 20,00 zł
Franz Herre „ <i>Metternich</i> ”	cena 28,00 zł
Robert Browning „ <i>Justynian i Teodora</i> ”	cena 23,50 zł
Paul Murray Kendall „ <i>Ludwik XI</i> ”	cena 32,00 zł
Ernst W. Wies „ <i>Karol Wielki</i> ”	cena 29,00 zł

**PROPONUJEMY RÓWNIEŻ KSIĄŻKĘ ROGERA COLLINSA
„EUROPA WCZESNOŚREDNIOWIECZNA 300 – 1000” (cena 47,00 zł)
Z NASZEJ NOWEJ SERII – DZIEJE EUROPY**

**WYJĄTKOWA OFERTA DLA BIBLIOTEK
25% RABATU**

PIW, ul. Foksal 17, 00-372 Warszawa, tel. 826 02 01 (do 05), fax. 826 15 36
Dział Marketingu: tel. 826 02 01 w. 210, 214
Dział Handlowy: tel. 632 67 01
Klub Dobrej Książki: tel. 632 43 11 w. 291

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Powiatyzacja	3
Anna Maria KRAJEWSKA: Co się zmieniło po 2 latach nauki — ocena zaocznych szkół bibliotekarskich przez absolwentów	5
Bogumiła WARZĄCHOWSKA: Wpływ biblioteki i bibliotekarza na motywację czytelnictw studentów	9
Anita RUDAŚ, Agata BRUSZEWSKA: Komputeryzacja bibliotek pedagogicznych	11
Bolesław HOWORKA: Licencjat, magisterium...	15
Ewa PAWŁOWSKA: Kształtowanie się prawa autorskiego w przeszłości	16
Tadeusz KOŁACZ: 50-lecie Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich we Wrocławiu	19
Ze świata mediów (Ewa KRYSIAK)	22
Z kraju	23
Polsko-niemiecka konferencja nt. „Książki, biblioteki i kultura piśmienna kartuzów (Jacek PUCHALSKI)	23
Z zagranicy	24
Biblioteka Wolnego Uniwersytetu w Brukseli (Elżbieta CZERWIŃSKA)	24
Z Warszawy i regionu	26
Projekt rozwoju bibliotek publicznych i program bibliotek regionalnych Instytutu Społeczeństwa Otwartego (Joanna SKRZYPKOWSKA)	26
Jubileusz Biblioteki Publicznej (Ewa STARCZEWSKA)	27
Doniesienia	28
Przegląd publikacji	29
Z oficyny SBP (Jan WOŁOSZ)	29
Sygnały o nowych publikacjach (Hanna KĘSICKA)	30
Publikacje nadesłane (jw)	31
Strachy na Lachy	32
Każdy sobie... (Jerzy MAJ)	32
Pyłki (Andrzej KEMPA)	33
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Powiatization	3
Anna Maria KRAJEWSKA: What Will Two Years of School Change? Extramural Library Courses in the Eyes of its Graduates	5
Bogumiła WARZĄCHOWSKA: Impact of a Library and Librarian on Students' Motivation to Reading	9
Anita RUDAŚ, Agata BRUSZEWSKA: Automation of Pedagogical Libraries	11
Bolesław HOWORKA: Licencee, Holder of Master's Degree, and What it Takes	15
Ewa PAWŁOWSKA: Copyright Law in the Past	16
Tadeusz KOŁACZ: 50th Anniversary of the Polish Librarians Association in Wrocław	19

From the World of Media (Ewa KRYSIAK)	22
Domestic News	23
Polish-German Conference on Books, Libraries and Literary Culture of Kartuzy (Jacek PUCHALSKI)	23
Foreign News	24
Library of the Free University in Brussels (Elżbieta CZERWIŃSKA)	24
Warsaw and Regional News	26
Public Libraries Development Project and Regional Libraries Programme of the Open Society Institute (Joanna SKRZYPKOWSKA)	26
Anniversary of the Public Library (Ewa STARCZEWSKA)	27
Reported News	28
Review of Publications	29
PLA Publications (Jan WOŁOSZ)	29
Signals of New Publications (Hanna KĘSICKA)	30
Books Received (jw)	31
Empty Threats	32
Everybody Ploughs His Own (Jerzy MAJ)	32
Stardust (Andrzej KEMPA)	33

WYDAWNICTWO



Dyrektor Wydawnictwa
Janusz Nowicki
tel. 827-52-96
Konto SBP: Bank Gdański
IV O/Warszawa Nr 10401019-4040-132

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na I kw. 1997 r. wynosi 12 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
 - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
 - przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
 - na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
 - do 5.03. — na I kwartał roku następnego,
 - do 5.06. — na II kwartał
 - do 5.09 — na III kwartał
 - do 5.12 — na IV kwartał

Nakład 3,300 egz. Ark. druk. 2,50

Papier offset. kl. III, 70 g. B1.

Adiustacja, skład i łamanie: EWA KOSSOWSKA

Druk i oprawa: Warszawska Drukarnia Naukowa, 00-656 Warszawa, ul. Śniadeckich 8.

ISSN 0208-4333

Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:

Weronika Sherborne
Ruch rozwijający dla dzieci
(Developmental Movement for Children)

Wyd. 1
ISBN 83-01-12229-3



Metoda Ruchu Rozwijającego, opracowana przez Weronikę Sherborne, wykorzystuje dotyk, ruch oraz wzajemne relacje fizyczne, emocjonalne i społeczne do rozszerzania świadomości samego siebie i pogłębiania kontaktu z innymi ludźmi. Ze względu na swoją naturalność i prostotę jest metodą uniwersalną. Można ją stosować zarówno w pracy z dziećmi, jak i dorosłymi, z osobami o różnych zaburzeniach rozwojowych, nawet z głębokimi zaburzeniami psychosomatycznymi.

Książka przeznaczona jest dla studentów kierunków pedagogicznych, psychologicznych, rehabilitacji na akademii wychowania fizycznego oraz nauczycieli, psychologów szkolnych, pielęgniarek i rodziców.

Eric Berne
W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich
(Games People Play. The Psychology of Human Relationships)

Tłum. z ang. Paweł Izdebski

Wyd. 3
ISBN 83-01-07004-8

Książka popularnonaukowa o wielkich walorach dydaktycznych. Jest to typowy bestseller — 30 wydań w wielu językach. Autor przedstawia zagadnienia stosunków międzyludzkich w kategoriach tzw. analizy transakcyjnej. Uczy sposobów poprawy wzajemnych kontaktów między ludźmi, pozwalając Czytelnikowi lepiej zrozumieć zarówno siebie, jak i drugiego człowieka. W książce przedstawiono 30 typowych sytuacji społecznych, analizując je w konsekwencji tzw. gier.

Tony Malim, Ann Birch, Alison Wadeley
Wprowadzenie do psychologii
(Perspectives in Psychology)

Tłum. Jerzy Bobryk, Jacek Suchecki

Wyd. 3
ISBN 83-01-11626-9

Pozycja ta stanowi syntetyczną prezentację psychologii w krótkiej i dostępnej dla przeciętnego Czytelnika formie. Pozwala zapoznać się wstępnie z tą dziedziną nauki w całości, stanowi jakby rzut oka na psychologię. Z tego względu nadaje się na pierwszy podręcznik dla studentów rozpoczynających zgłębianie psychologii, a także dla uczniów szkół średnich mających w programie przedmiot psychologia i uczniów szkół policealnych bądź pomaturalnych, w których przewidziana jest psychologia.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 826-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

poleca:



Kompendium wiedzy o społeczeństwie, państwie i prawie
Pod red. Sławomiry Wronkowskiej-Zmierczak

Wyd. 4
ISBN 83-01-12219-6

Kolejne wznowienie książki, której głównym celem było przybliżenie Czytelnikowi elementarnych pojęć z dziedziny prawa i polityki. W związku z nowymi przepisami i zmianami wprowadzone zostały poprawki uaktualniające na wielu stronach całej pracy. Zmiany dotyczą Sądu Najwyższego, Kodeksu Pracy, prawa międzynarodowego i Wspólnot Europejskich.

Peter L. Berger
Zaproszenie do socjologii
(Invitation to Sociology. A Humanistic Perspective)
Tłum. Janusz Stawiński

Wyd. 3
ISBN 83-01-11824-5

Peter L. Berger — jeden z najciekawszych współczesnych socjologów — w błyskotliwy sposób odpowiada na pytanie: na czym właściwie polega socjologia. Przedstawia socjologię jako pewien sposób myślenia i rozumienia rzeczywistości społecznej.

Książka łączy walory popularyzatorskie ze ściśle naukowymi.

Mircea Eliade
Joga. Nieśmiertelność i wolność
(Le Yoga. Immortalité et Liberté)

Tłum. Bolesław Baranowski
Oprac. Tomasz Ruciński

Wyd. 2 popr.
ISBN 83-01-12283-8

Jest to słynna, tłumaczona na wiele języków praca, w której Eliade, eseista i pisarz — religioznawca i indolog, podejmuje próbę przełożenia kategorii jogi na język filozofii nowoczesnej. Zagadnienia filozoficzne związane ze starą kulturą indyjską widzi w perspektywie kultury europejskiej. Jego celem jest uchwycenie istoty zjawisk, nie zaś ich opis. Autor poświęca wiele miejsca omówieniu teoretyczno-filozoficznych przesłanek jogi, analizie związanych z nią terminów. Omawia podstawowe metody i techniki osiągnięcia koncentracji umysłowej. Porównuje filozofię jogi z braminizmem, hinduską literaturą dydaktyczno-religijną i teologiczną, z buddyzmem. Przedstawia rozprzestrzenianie się jogi w różnych postaciach — wpływy tantryzmu na filozofię, mistykę, rytuał, moralność, ikonografię i literaturę. Zestawia jogę z alchemią. Wreszcie dokonuje syntetycznego podsumowania doktryn jogi i ich różnorodnych zastosowań.

Książka oparta jest na bogatym materiale zebrany przez autora podczas studiów na uniwersytecie w Kalkucie (1928-1931) oraz w as'ramie w Ryszikeś w Himalajach (1931).

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN
ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA
Dział Sprzedaży: tel. (0-22) 635-09-76, fax (0-22) 826-09-50

Zapraszamy do naszych księgarń własnych i promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa